

# LUZ

Rok 33 | CURITIBA, 2 KWIETNIA | 1958 | Nr. 14

## POWAŻNE ZMIANY W SOWIETACH

W chwili, kiedy Nikita Chruszczow po śmierci Stalina, potrafił zapanować nad sytuacją wewnętrzną w kraju i jak później udało mu się szczęśliwie usunąć opozycjonistów, zwolenników Stalina w 1957 roku Malenkowa, Molotowa i innych, wtedy Miłkołaj Bułganin popełnił jeden błąd wahać się po której stronie stanąć. Dopiero kiedy Chruszczow zaplanował całkowicie nad sytuacją, stanął po jego stronie i Bułganin. Tego kroku, jasnym już było wtedy, że Chruszczow nie daruje, pierwszemu ministrowi.

Walka o całkowitą władzę nad Sowiecką Rosją, o władzę, jaką posiadał kiedyś Stalin, właściwie została zakończona. Było do przewidzenia, że Chruszczow sięgnie po nią wcześniej lub później. Natomiast fakt kumulacji władzy Pierwszego Sekretarza Partii, oraz władzy Premiera rządu, był dla polityków niespodziewany.

Idea, jaką posłużył się Chruszczow w doświadczeniu, mianowicie, potępienie "kultu jednostki", była tylko zasłoną potrzebną do zdobycia pozycji w polityce wewnętrzno-sowieckiej, która już obecnie nie jest potrzebna. Chruszczow łącząc obydwie władze w swym ręku, wcale nie twierdzi, że zmierza to właśnie do kultu jednostki, lecz, że jest to konieczne w obecnej sytuacji międzynarodowej, ażeby nie

rozpraszać polityki zewnętrznej i wewnętrznej. To co było dotychczas faktem dokonanym, ale nie uprawnionym stało się obecnie faktem prawomocnym.

Podczas posiedzeń Najwyższego Sovietu w dniu 27 marca na porządek obrad zostały wniesione sprawy: wyboru komisji wyborczej, wyboru Komisji Stałej Najwyższego Sovietu, wyboru prezydenta Najwyższego Sovietu, zmiana ustawy rolniczej proponowana przez Chruszczowa, wybór nowego rządu, oraz zaprzestanie doświadczonych atomowych w Rosji, koncepcja wysunięta przez Andrzeja Gromykę.

W czasie przemówień, wyświadczenia kandydatów na poszczególne stanowiska, Woroszyłow został ponownie wybrany prezydentem. Warto tu jednak zaznaczyć, że prezydentem nawet Najwyższego Sovietu, a więc całej Rosji nie ma wiele do powiedzenia. Najważniejszą figurą w krajach komunistycznych jest Pierwszy Sekretarz Partii, a później dopiero premier.

Pierwszym Sekretarzem Partii dotąd w Rosji był Chruszczow. Pozostał nim nadal. Woroszyłow, wdzięczny Chruszczowowi za ponowne wysunięcie go na stanowisko Prezydenta N. Sovietu, w swym mowie programowej wysunął Chruszczowa na stanowisko pierwszego ministra. Po jego przemówieniu nastąpiła pięciominutowa ci-

sza, a potem burza oklasków wyrażająca zgodę na objęcie stanowiska premiera przez Chruszczowa.

W ten sposób spełniły się wszystkie marzenia Chruszczowa o panowaniu nad Sovietami na wzór Stalina — dyktatora. I tak już zresztą przedtem wszystkie jego życzenia zostały spełnione. Listy Bułganina, cała wręcz polityka zewnętrzna i wewnętrzna zależne były od Chruszczowa. Jednakże ukazywały się na zewnątrz pod nazwiskiem odpowiednich ministrów i dyplomatów. Obecnie Chruszczow będzie występował jawnie, jako autor wszystkich poczynań sowieckich.

Wszystkie punkty porządku dziennego obrad Najwyższego Sovietu, szły już naturalnie po linii Chruszczowa. Jego koncepcja sprzedaży kolchozom traktorów, które były dotąd w ręku państwowych ośrodków maszynowych została zatwierdzona. Pomysł Andrzeja Gromyki aby niezależnie od doświadczonych i prób broni atomowej na Zachodzie, zaprzestanie takich w Rosji Sowieckiej również zatwierdzono. Wreszcie Chruszczow już jako Pierwszy Sekretarz Partii i jako Premier rządu potwierdził chęć zwołania zjazdu rządów Wschodu i Zachodu w wspólnej konferencji.

Co do Bułganina, tu krążyła pogłoski, że zostanie on jednym z ministrów w rządzie.

## Wiadomości z Brazylii

★ **IZBA DEPUTOWANYCH.** — Jest już pewne, że przywódcą stronnictw rządowych w Izbie Deputowanych po panu Vieira de Mello obejmie deputowany Gustavo Capanema. Capanema jest chwilowo nieobecny w Brazylii i tymczasowo zastępuje go dep. Armando Falcão.

Izba Deputowanych powołała specjalną komisję dla zbadania zarzutów w sprawie rzekomych nadużyć wyborczych oraz niewłaściwego użycia pieniędzy państwowych na cele partyjne. Komisja zacznie swe prace po Wielkanocy.

★ **SKUTKI POSUCHY.** — Stan Ceará i Paraíba oraz Rio Grande do Norte nawiedziła w tym roku posucha, jakiej nie pamiętają najstarsi "sertaniści". Ponad pół miliona ludzi musiało opuścić swe domy. Udał się tysiącami do miast, stwarzając wiele trudności. Rząd federalny już zaczął pomagać, posyłając żywność, nawet samolotami FAB, a ponadto kilkadziesiąt tysięcy ludzi znalazło już pracę przy budowie zapór wodnych. Prace te prowadzi Departamento das Obras Contra as Secas. Zapory te mają umożliwić magazynowanie wody rzecznej w sztucznych jeziorach. Rzecz jasna, że to nie usunie posuchy, ale może w wielkim stopniu ułatwić przetrwanie tygodni bez-deszczowych. Podobne zapory przyznęły się do nawodnienia wielkich przestrzeni w centrum Ameryki Północnej.

Na szczęście zaczął tam już padać deszcz i wielu poszkodowanych wraca do domów.

★ **"CUDOWNY CHŁOPIEC"**, znany już szeroko w Santa Catarina i we wielu parafiach paraskich — mowa o Wilmarze Schmidcie! — udał się z rodziną na robienie "cudów" i pieniędzy do stanu São Paulo. Policja przypatrzyła się z bliska tej cudowności i stwierdziwszy wyłudzenie pieniędzy od prostaków, aresztowała rodzinę Wilmara oraz całą jego komitwę. Oskarżenie: wyzyskiwanie łatwowierności ludzkiej i znachorstwo. W mieszkaniu Wilmara znaleziono większą sumę pieniędzy. Policja prowadzi śledztwo.

★ **KURTYBYA** dostarczyła w ostatnich dniach dużo wiadomości. Studenci szkół średnich przez swój Związek (UPES) uzyskali zniżkę oplat szkolnych w kolegiach prywatnych. Jest to jednak tymczasowe, bo ostatecznie mają to zdecydować władze stanowe. Zanim do tego dojdzie studenci urządzili dwa pochody demonstracyjne. W czasie drugiego pochodu nie tylko wybili okna w Colégio Iguaçu, ale i w budynku uniwersyteckim, w innych szkołach a nawet w sklepach przy Rua Quize de Novembro.

Ponadto: pracownicy Prefektury otrzymały podwyżkę płac i dodatków rodzinnych. No i to, że Kurtybya liczy sobie już 265 lat i obchodziła te rocznice uroczyste dnia 29-go marca. Z tej okazji uruchomiona została nowa sieć telefonów automatycznych. Nareszcie, bo stare telefony grały wszystkim na nerwach!

★ **DOLAR** poszedł znowu w górę: przekroczył cenę 113 kruczejrów. W Belém placowano za dolara fantastyczną sumę: 130 kruczejrów! W lutym bieżącego roku wywóz kawy był o 300 tysięcy worków niższy niż w roku ubiegłym. Oto główna przyczyna! Główna, ale nie jedyna.

★ **ZBIÓR WINOGRON.** — W roku 1957 zebrano w Brazylii 389 tysięcy ton winogron. Wartość tych zbiorów sięga wcale ładnej sumy: blisko 1 779 tysięcy kruczejrów. Najwięcej zebrano w Rio Grande do Sul: 252 tysiące ton. Drugie miejsce zajmuje Santa Catarina: 73 tysiące ton. Parana zebrała tylko 32 tysiące. Ale najwięcej z hektara zbiera się w São Paulo (prawie 1 000 kilo z hektara!) i w Rio de Janeiro: 9 629 kg. z hektara.

★ **ZBIÓR KAKAO:** — W roku 1957 zebrano w Brazylii 167 ton kakao. Wartość: dwa biliony i 600 milionów kruczejrów. Najwięcej produkuje Bahia: 158 tysięcy ton. Reszta pochodzi z Espírito Santo i z innych stanów północnych.

★ **PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO:** Brazylija posiada 92 350 zakładów przemysłowych. Z tego 13 tysięcy zakładów nie zatrudnia robotników. Produkcja zajmują się sami właściciele oraz ich rodziny. Produkcja tych małych przedsiębiorstw miała w roku 1957 roku wartość półtora biliona kruczejrów.

★ **NOWA FABRYKA LEKARSTW:** Prezydent Juscelino i gubernator Jânio Quadros otwarli (wspólnie) nową fabrykę lekarstw w Souza, mun. Campinas. Fabryka jest własnością amerykańskiej kompanii Merck Sharp & Dohme, Fabryka obejmuje przestrzeń 10 hektarów (około 4 akry) i kosztowała 400 milionów kruczejrów. Będzie produkować masowo wiele lekarstw, zwłaszcza witamin B-1, B-2 i B-12. Większość tych lekarstw trzeba było dotychczas importować.

★ **POWODZIE W SAO PAULO.** — Południowa część stanu São Paulo nawiedziły ulewne deszcze i powodzie. Najwięcej uderzyło miasto

## WESOŁEGO ALLELUJA



"Ziarna i Kłosa"

Przewielebnym Duszpasterzem Emigrantów Polskich w Brazylii głoszącym w Polskiej mowie Ewangelię Chrystusa Zmartwychwstałego, oraz wszystkim Rodakom rozsiądanym pod Krzyżem Południa znaczonego gwiazdami na firmamencie niebieskim przesyłam najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt obfitujących w błogosławieństwo Chrystusa Zmartwychwstałego.

Ks. Stanisław Piasecki, C. M.  
Dyrektor Misji Polskiej w Brazylii

Drogim Rodakom składam z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, jaknajserdeczniejsze życzenia licznych błogosławieństw Bożych.

Ks. Jan Pałka, C. M.  
Duszpasterz Polaków

Wszystkim Drogim Współpracownikom i P. T. Czytelnikom, z okazji Świąt Wielkanocnych składam najserdeczniejsze życzenia: zdrowia oraz obfitych łask Bożych.

Redakcja i Administracja "LUDU"

Ks. Stanisław Cebula, wraz z komisją kościelną w osobach: p. Jana Rybackiego, Edwarda Brygoly — składają Wszystkim Rodakom życzenia Wesołego Alleluja i zapraszają do Stołu Pańskiego.

Audycja na Zmartwychwstanie będzie nadawana przez p. Wincentego Mikosza, dla szpitali-Przytułków-starców i chorych i td.

## POLSKA ZANIEPOKOJONA ZBROJENIEM NIEMIEC ZACHODNICH

OSWIADCZENIE RZECZNIKA MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH POLSKIEJ RZECZYSPOLITEJ LUDOWEJ

Okoliczności i moment, w którym podejmowane są kroki w kierunku uzbrojenia Niemiec Zachodnich w broń atomową, mają swoją szczególną wymowę. Między Wielkimi Mocarstwami trwa poważna wymiana zdań w sprawie zwołania konferencji na najwyższym szczeblu. Światowa opinia publiczna udzieliła projektowi takiego spotkania powszechnego poparcia, widząc w nim słuszną i poważną drogę w kierunku odprężenia, a w szczególności podjęcia konkretnych kroków rozbrojenia.

Równocześnie w opinii społecznej i w szerokiej kołach politycznych toczy się od pewnego czasu dyskusja nad propozycją wysuniętą przez Rząd Polski dotyczącą strefy bezatomowej w Europie.

Memorandum przekazane dnia 14-go lutego 1958 roku. Rządom Wielkich Mocarstw i innych państw zainteresowanych stwarza — zdaniem Rządu Polskiego — dogodną płaszczyznę dla rozmów, które mogą doprowadzić do chociażby częściowego, geograficznie ograniczonego porozumienia w istotnej dla narodów sprawie wycofania broni atomowej z uzbrojenia.

Stanowisko Rządu Polskiego zawarte w Memorandum spotkało się z pełnym poparciem Rosji Sowieckiej, Czechosłowacji i Niemiec Wschodnich. Natomiast Rząd Polski nie otrzymał dotąd właściwej odpowiedzi na swoje wnioski ze strony państw zachodnich, w tej dziedzinie ze strony Rządu Stanów Zjednoczonych ani Rządu Niemiec Zachodnich. Należało przypuszczać, że do chwili podjęcia rozmów wyeliminowania zbrojeń atomowych w proponowanej strefie, zainteresowane pań-

stwa nie podejmują żadnej akcji, która by utrudniała takie rozmowy.

Należy stwierdzić z ubolewaniem, że przystąpienie do realizacji programu zapożyczenia w broń atomową sił zbrojnych Niemiec Zachodnich, stanowi próbę stworzenia faktów dokonanych. Przygotowania do uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową, muszą budzić poważną niepokojącą społeczeństwa i Rządu Polskiego. Godzą one w bezspornie interesy bezpieczeństwa Polski. Rząd Stanów Zjednoczonych wyraża gotowość dokonania tego kroku mimo wielokrotnych deklaracji mocarstw zachodnich o nieuzbrajaniu Niemiec Zachodnich w broń atomową.

Jeśli chodzi o usilne starania Niemiec Zachodnich o uzyskanie broni atomowej, Rząd Polski ocenić je musi

jako przejaw wzrastających wpływów wojskowych w Rządzie Niemiec Zachodnich i oraz dowód na to, że jego program polityczny stoi w sprzeczności z wyraźną wzrastającą w Europie i również w samych Niemczech Zachodnich tendencją w kierunku rozbrojenia i odprężenia. Jest jasne, że nikt nie mógłby zabronić Niemcom Zachodnim włączenia swego terytorium do strefy bezatomowej, podobnie jak nie mógłby im narzucić zbrojeń atomowych, gdyby Rząd niemiecki sam do tego wyraźnie nie zmierzał.

Nie ulega kwestii, że realizacja planów uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową stworzyła nową sytuację, która wymaga rozważenia przez Polskę środków, jakie należałoby przedsięwziąć dla umocnienia swego bezpieczeństwa.

## W Trzech Słowach

● **WYRZUTNIE I POCISKI** rakietowe kierowane na odległość amerykańskich sił zbrojnych stacjonujących w Niemczech Zachodnich są gotowe do działania. Bazy gotowe do działania. Bazy tych pocisków są rozsiępane po terytorium Niemiec Zachodnich, w różnych miejscowościach jak np. w Hesse, Rheinland — Pfalz i Baden — Württemberg.

● **W CHINACH KOMUNISTYCZNYCH** w kopalni Kulkow znajdującej się w prowincji Yunnan, górnicy zapoczątkowali strajk, który przerwał górniczy-komunistyczny. Wobec tego doszło do zamieszek, które zakrawały na rewolucję. Zablił oni 7 górników, którzy złamali strajk, a 23 ciężko poranili, z

których później zmarło jeszcze piętnastu. Strajk powstał wskutek protestu, przeciw podniesieniu liczby godzin pracy, ażeby wykonać plan trzymiesięczny tego roku.

● **RZĄD JUGOSŁAWIAŃSKI** wniósł protest przeciwko uzbrojeniu Bundeswehry w broń atomową. Wzywa on w imieniu wszystkich państw, które podczas ostatniej wojny światowej poniosły szkody spowodowane przez Niemców, ażeby nie dopuścić do ponownego odrodzenia militarystyki dając im w ręce tak straszliwą broń. Tym bardziej, stwierdza deklaracja, jest to groźne, że jeszcze nie został zawarty układ pokojowy z Niemcami.

● **W DNIU 8 MARCA** odbyło się spotkanie pomiędzy marszałkiem Józefem Broz Tito, a Janosem Kadarem. Spotkanie to jest o tyle ciekawe, że od czasu powstania węgierskiego odbyło się po raz pierwszy. Ciekawym jest fakt, że radia węgierskie i jugosłowiańskie podały samo spotkanie bez żadnych specjalnych komentarzy zaznaczając tylko, że odbyło się w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

● **STRAJKI W HISPANI** obejmują coraz większe polacie kraju. Najbardziej jednak dokuczliwym jest strajk w Barcelonie, oprócz mniejszych przedsiębiorstw do strajku przystąpiły fabryki włókiennicze i tkackie, oraz traktorów, samochodów i motocykli.

tym bieżącego roku wywóz kawy był o 300 tysięcy worków niższy niż w roku ubiegłym. Oto główna przyczyna! Główna, ale nie jedyna.

★ **ZBIÓR WINOGRON.** — W roku 1957 zebrano w Brazylii 389 tysięcy ton winogron. Wartość tych zbiorów sięga wcale ładnej sumy: blisko 1 779 tysięcy kruczejrów. Najwięcej zebrano w Rio Grande do Sul: 252 tysiące ton. Drugie miejsce zajmuje Santa Catarina: 73 tysiące ton. Parana zebrała tylko 32 tysiące. Ale najwięcej z hektara zbiera się w São Paulo (prawie 1 000 kilo z hektara!) i w Rio de Janeiro: 9 629 kg. z hektara.

★ **ZBIÓR KAKAO:** — W roku 1957 zebrano w Brazylii 167 ton kakao. Wartość: dwa biliony i 600 milionów kruczejrów. Najwięcej produkuje Bahia: 158 tysięcy ton. Reszta pochodzi z Espírito Santo i z innych stanów północnych.

★ **PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO:** Brazylija posiada 92 350 zakładów przemysłowych. Z tego 13 tysięcy zakładów nie zatrudnia robotników. Produkcja zajmują się sami właściciele oraz ich rodziny. Produkcja tych małych przedsiębiorstw miała w roku 1957 roku wartość półtora biliona kruczejrów.

★ **NOWA FABRYKA LEKARSTW:** Prezydent Juscelino i gubernator Jânio Quadros otwarli (wspólnie) nową fabrykę lekarstw w Souza, mun. Campinas. Fabryka jest własnością amerykańskiej kompanii Merck Sharp & Dohme, Fabryka obejmuje przestrzeń 10 hektarów (około 4 akry) i kosztowała 400 milionów kruczejrów. Będzie produkować masowo wiele lekarstw, zwłaszcza witamin B-1, B-2 i B-12. Większość tych lekarstw trzeba było dotychczas importować.

★ **POWODZIE W SAO PAULO.** — Południowa część stanu São Paulo nawiedziły ulewne deszcze i powodzie. Najwięcej uderzyło miasto

Juquia, położone na końcu linii kolejowej prowadzącej ze Santos na południe. Zalana została linia kolejowa i drogi kołowe. Ulice miasta Juquia zamieniły się w jedno wielkie jezioro. Szkody i straty znaczne.

★ **NIE TYLKO KAWA!** — Kawa brazylijska ma już silną konkurencję na rynkach światowych. Jest nią kawa afrykańska, nie dlatego że lepsza, tylko dlatego, że tańsza. Z tego samego powodu konkuruje z drzewem brazylijskim drzewo afrykańskie. Europa sprowadza go coraz więcej z Afryki.

★ **TRUDNOŚCI W RIO GRANDE DO SUL.** — Powiadają, że nie ma kącika bez krzyżaka. Postępowy stan R. G. S. produkuje zboże, (8 bilionów kruczejrów), wino (105 milionów litrów), ryż (ponad milion worków), wełnę i wiele innych rzeczy. Bez większych trudności. Kłopot, że magazyny są pełne a nie ma sposobów na rozwiezienie tych bogactw po całej Brazylii, tam gdzie ich potrzeba. Rząd stanowy apeluje do federalnego, ale niestety nie zawsze skutecznie. Szerzej piszemy o tych sprawach w "kąciku rolniczym".

★ **NAPOD INDIAN.** — Nie zdarza się to już w południowych stanach, ale na północy jeszcze podobne rzeczy nie ustają. W ubiegłym tygodniu Indianie z lasów napadli na miasteczko Pralinha w municypium Correla Lima, zabili czterech ludzi i uprowadzili kilkoro dzieci. Prezydent municypium wystosował odpowiedni apel do Serviço de Proteção aos Índios z prośbą o zapobieżenie podobnym wypadkom.

★ **BEZROBOCIE W PARANAGUA.** — Ponad trzy tysiące robotników jest bez pracy, bo magazyny kawy są przepełnione a kupców na kawę w ostatnich tygodniach było bardzo mało, a więc nie ludowano worków ani do magazynów ani na okręty.

# PACZKI DO POLSKI, ROSJI I INNYCH KRAJÓW

wysyłane z Anglii, ubezpieczone. Materiały odzieżowe, bielizna, skóra, żywność, opony, samochody, wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia. Wszelkie lekarstwa, również i na recepty. Maszyna do wyrobu wszelkich przedmiotów z plastyku: cena do Polski Cr\$ 45.000,00.

Zamówienia pisemne Redakcja "LUDU" osobiste — S. Czaplinski w Kurytybie, rua Comendador Araujo, 33 — sala 1 tylko w soboty od 12-tej do 14,30; w Porto Alegre — Ks. Jan Piton; w Belo Horizonte — J. Kunstetter.

Wyjatek z listu, dla którego autora rodzina Rynkowskich z Kurytyby zamówiła dnia 22-II-58 roku lekarstwa, kawę, kakao:

"Komunikuję ujemnie ku wielkiej mej radości, że w dniu 14-tym marca dotarły do moich rąk 4 paczki. Podziwiam tu istotnie nadzwyczaj szybko, sprawnie, jachowe i uprzejme uskutecznienie przez firmę londyńską zamówienia i wysyłki artykułów oraz pochwały godną sprawę odprawę celną naszych władz z Urzędu Celnego w Warszawie. Lekarstwa zwołano od cła, za kawę i kakao pobrano 140 zł. cła. Paczki nadeszły w dobrym stanie, w dobrym, opieczętowanym opakowaniu. Przesyłam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie szlachetnym ofiarodawcom za dostarczenie cennych leków dla poratowania nadwątłego ostatnią wojną organizmu, a chciałbym jeszcze tak chętnie dla dobra ojczyzny i Kościoła pracować..."

Ks. Paweł Rynkowski, — proboszcz parafii Cękyn!

## LIKWIDACJA na porę zimową w MAGAZINE

W kwietniu wielka wysprzedaż różnych nakryć, koldr, wyrobów wełnianych i pelusowych, rękawiczek, "acolchados". Wszystko to na zimę. W czasie tej LIKWIDACJI ZIMOWEJ MAGAZINE będzie sprzedawać po cenach niskich, to jest, po cenie hurtownej. Jest to naprawdę LIKWIDACJA, tak że kupujący zdziwi się jak zobaczy ceny bajecznie niskie.

## MAGAZINE sprzedaje tanio.

Rua 15 de Novembro, 443, w Kurytybie. W KWIECNIU WSZYSTKO PO CENACH HURTOWNYCH.

## CASA KANIAK Zakład krawiecki

ARTYKULY MĘSKIE I DLA DZIECI

WYKONUJE SIĘ PIERWSZORZĘDNE UBRANIA MĘSKIE I KOSTIUMY DAMSKIE. WYBOROWE MATERIAŁY KRAJOWE I ZAGRANICZNE. CENY PRZYSTĘPNE

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178 TELEFON 4221 — CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU — SWOJ DO SWEGO!

## ALBERTO NIGRO S. A.

IMPORTAÇÃO — COMERCIO — REPRESENTAÇÕES Fundada em 1928

NARZĘDZIA DLA ROLNICTWA I WARSZTATÓW Naczynia emalowane oraz artykuły szklane. Narkrycia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza łanego i galwanizowane. Kafle, wannы, umywalnie i szafy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji. Dostawcy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kościołów i dla różnych budowli Rządowych.

Mozajki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na ściany domów ("Fachadas"). Rury, dachówki i Zbiorniki na wodę. Koła kamienne "Esmeris" dla pił i zakładów mechanicznych oraz "Lixas" w rolkach dla różnych celów.

RUA DR. MURICI, 419 CURITIBA — CAIXA POSTAL, 480 — PARANA

**LUD** Proprietário: Dr. Antônio Firakowski Diretor: Pe. Domingos Wisniewski, C.M. Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. - Telefon 1493

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à: REDAÇÃO DO "LUD" Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować: Caixa Postal 155 CURITIBA — PARANA

PRENUMERATA ROCZNA — w Brazylii i w innych krajach amerykańskich ... Cr\$ 150,00 Dla innych krajów ... Cr\$ 250,00 Pren. roczna wysyłana pocztą lotniczą w Brazylii Cr\$ 300,00 Cena egzemplarza w Kurytybie u p. Florekiego Cr\$ 3,50 Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre ... Cr\$ 5,00

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć: SAO PAULO: w kiosku gazetonowym naprzeciw Główniej Poczty (Av. São João).

W kiosku gazetonowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku. PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3

## Porządek Nabożeństw

W KOŚCIELE POLSKIM ŚWIĘTEGO STANISŁAWA ULICA EMILIANO PERNETA

WIELKI CZWARTEK (3-IV): — Msza św. o godzinie 8-mej wieczorem. — Adoracja całą noc.

WIELKI PIĄTEK: — O godzinie 3-jej po południu Gorzkie Zale — Msza święta.

WIELKA SOBOTA: — O godzinie 8-mej wieczorem Msza św. NIEDZIELA (6-IV): — O 6-tej rano Rezurekcja wraz z procesją — O godzinie 10-tej przed południem SUMA na Zmartwychwstanie. Na 1-szej Sumie wystąpi 30-osobowy Chór pod dyrykcją Prof. H. Skalskiej.

Rezurekcja będzie nadawana o godzinie 6-tej rano przez Rádio Marumbi — Emis. Z. Y. H. — 8 — 730 kilocycłów — Z. Y. S. — 32 — Em. — 103 — I — megacilos.

I Ty Matko coś płakała, coś pod Krzyżem sama stała, dziś wesel się razem z nami, — śpiewając wraz z aniołami ALELUJA, ALELUJA, ALELUJA!

## NA ŚLUB W RODZINIE Zamawiajcie w POLSCE Prezentowe Paczki Ślubne

Materiał na suknię (Enkalon) materiał na spód (jedwab naturalny), pończochy nylonowe, rękawiczki, tiul na welon. Dolarów 35

Materiał na suknię (żorzeta), materiał na spód (szuczny jedwab), pończochy nylonowe, pas do pończoch, komplet bielizny, nylonowe rękawiczki, tiul na welon. Dolarów 26

Materiał na suknię (ryps), halka, tiul na welon, pończochy stylonowe. Dolarów 15

### DLA DZIEWCZĄT

Materiał na sukienkę (żorzeta), materiał na spód (ryps), podkolanówki. Dolarów 10

### DLA CHŁOPCÓW

Materiał na ubranie, popelina na koszulę, podkolanówki. Dolarów 14

PEKAO TRADING CORPORATION 25 Broad Street Dept. GP. New York 4, N. Y. Tel Digby 4 — 3930 LUB MIEJSCOWI DEALERZY

## Sociedade Ben. e Recr. UNIÃO Dawny Związek Polski

### Wybory do Zarządu

Stosownie do paragrafu 48 naszego Statutu wzywa się uprawnionych do głosowania członków Towarzystwa aby w dniu 27 kwietnia 1958 roku przybyli do gmachu Towarzystwa celem wyborów nowego Zarządu i Rady Nadzorczej. Wybory odbędą się od godziny 13-jej do 18-jej.

Za Zarząd

LEONARDO SITARZ — 2-gi sekretarz

## Sociedade Ben. e Recr. UNIÃO Dawny Związek Polski

### Walne Zebranie

Stosownie do paragrafu 36 naszego Statutu zawiadamia się członków Towarzystwa, aby przybyli na Walne Zebranie w dniu 13 kwietnia br. Zebranie odbędzie się w gmachu T-wa o godzinie 14-jej w pierwszym terminie i godzinie 14 minut 30 w drugim. Stosownie do Statutu Zebranie Walne w tym drugim terminie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

Za Zarząd

LEONARDO SITARZ — 2-gi sekretarz

## BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, LUDWIK MALCZEWSKI. Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadzają inwentarze.

PRACA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — CURITIBA

OTRZYMALIŚMY DRUT KOLCZASTY, CHMIEL, NARKRYCIA "ENCERADOS" DLA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH — SULFAT MIEDZIANY Przedstawiciele

TODDY DO BRASIL S.A.

**BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.** PRACA CORONEL ENEAS, 143 — CURITIBA

**Casa de Saude S. FRANCISCO** RUA SAO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061 i 1043

Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

## POSZUKIWANIE

Pan Adam Wróblewski urodzony w Polsce, w mieście Niecków, który przyjechał do Brazylii w roku 1930, jest poszukiwany przez matkę Aleksandrę Wróblewską, która rok temu owdowiała. Wszelkie wiadomości kierować na adres: Provedor do Hospital S.V.P., Pitanga, — Paraná.

## AUDYCJA POLSKA "NIEPODLEGŁOŚĆ"

Przy Tow. Im. M. J. Piłsudskiego, w każdy piątek o godzinie 21,30 na falach rozgłośni Curitibana ZYS 47, 640 kłcs.

Flanely o trwałych kolorach i mocne koldry po cenach fabrycznych w popularnych składkach

CASAS FERNAMBUCANAS

Curitiba:

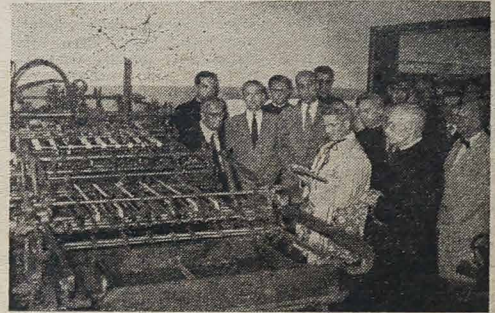
Praça Tiradentes, 562

Praça Zacarias, 600

Portão:

Av. Rep. Argentina 4011

## Poświęcenie Nowej Maszyny



Maszyna drukarska używana do odbijania "LUDU" będzie za rok obchodzić złoty jubileusz: pochodzi z roku 1909. Drukowano na niej przed laty Polaka w Brazylii, od trzydziestu lat drukuje się na niej "LUD" i sporo innych druków. Kolonijści wiedzą, że ani sieczkarnia ani miocarnia ani żniwiarka ani traktor nie przetrwa tyle lat zwłaszcza gdy musi być w ruchu przez 52 tygodnie w roku i przez 5 do 6 dni w tygodniu.

Maszyna — jubilatka już swoje wystąpiła. Jeszcze pracuje, ale już trzeszczy, zgrzyta, szarpie, kuleje. I unet wypowie służbę.

Szukać nowej maszyny dopiero wtedy, gdy stara całkiem zawiedzie? Administracja "LUDU" nie mogła do tego dopuścić. Bieda to bieda, drożyna bo drożyna — trudno i darmo! Gdyby nie bieda i drożyna, kupiłoby się najnowocześniejszą maszynę prosto z niemieckiej lub amerykańskiej fabryki. A że bieda — więc skorzystaliśmy z nadarzającej się sposobności i kupiliśmy maszynę już używaną, ale nie starą, w każdym razie nie pięćdziesięcioletką! Nie super-nowoczesną, błyszczącą, luksusową — ale mimo wszystko lepszą niż starszaka-jubilatka, bo automatyczna.

Na starą maszynę trzeba było nakładać papier rękami, arkusz za arkuszem. Na tę maszynę zakłada się stos papieru, puszcza się w ruch motory elektryczne i maszyna sobie sama arkusz za arkuszem nakłada. Ubijna papieru czystego po jednej stronie, a po drugiej stronie rośnie z minuty na minutę stos arkuszy zadrukowanych po jednej stronie. Maszyna zatrzymuje się sama — wyłączając motor i włączając hamulec — gdy coś nie jest w porządku. Wtedy się doreguluje co potrzeba i maszyna idzie w ruch.

Czytelnicy "LUDU" od jakiegoś czasu nadsyłają nam swe dobrowolne datki "NA FUNDUSZ LUDU". Jesteśmy za nie serdecznie wdzięczni. Ale tymi datkami nie spłaci się maszyny. Jeszcze dużo, dużo brakuje. Administracja szukała różnych sposobów na spłacenie tej należności i będzie ich szukać nadal.

Nie licząc na same hojne datki "NA FUNDUSZ LUDU" jesteśmy jednak serdecznie wdzięczni za to, co już wpłynęło i liczymy, że te ofiary nie ustaną i przyczynią się do spłacenia maszyny. Nowa maszyna jak się to mówi — "pociągnie dalej", umożliwi dalsze wydawanie "LUDU" spełni swoje piękne zadanie. Daj Boże by je spełniała jak najdalej!

## Kurs Języka Polskiego

Zarząd Stow. Dobro. — Kult. Polaków w Brazylii (dawny C. Z. P.) zaprasza wszystkich zainteresowanych o zapisywanie dzieci w latach 8 — 15 na Kurs Języka Polskiego — w Administracji Stow. R. Carlos de Carvalho, 369, co dzień. Kurs ten zorganizowany bezpłatnie, by dać możliwość wzbogacenia się w mowę ojczystą, rozpocznie się w kwietniu, a dokładna data będzie podana do wiadomości osobno.

Za Zarząd: — Edward Żydowicz Sekretarz

NOVO: Filial — RIO DE JANEIRO.

Rua Mayrink Veiga 28/3° — S/3 — Telefon RIO 234043

## DESPACHAMOS PACOTES DE PORTO FRANCO TRIESTE

Despachamos pacotes e/roupa usada até 10 kg

PACOTES ATÉ KG.	1	3	5	10	15	20 kg.
Austria .....	.61	.76	.90	1.61	2.50	3.31
Alemanha (Leste-Oeste) .....	.70	.90	1.08	2.06	3.05	4.05
Bulgária .....	.98	1.17	1.35	2.24	3.85	4.74
Checoslováquia .....	.72	.90	1.08	1.97	3.13	4.21
Hungria .....	.71	.90	1.08	1.97	2.86	3.76
Israel .....	.92	1.31	1.78	2.88	—	—
Itália .....	.61	.76	.90	1.61	2.33	3.03
Jugoslávia .....	.61	.76	.90	1.61	2.33	3.03
Polska .....	.82	1.04	1.26	2.33	3.40	4.47
Portugal .....	.70	.90	1.08	2.06	3.05	4.05
Rumânia .....	.72	.90	1.08	1.97	2.86	3.76
S. Arábia-Jordânia .....	.92	1.31	1.78	2.88	—	—
URSS Européia .....	—	—	1.85	3.80	5.28	7.05
URSS Asiática .....	—	—	2.80	4.80	6.50	8.80

Importação e Exportação MARYAN VUKOSAV LTDA. S. Paulo, Praça da Sé, 399 — Tel.: 36-8530 Importadores dos produtos TATRA COMPANY (Hervas naturais)

## MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtownymi i detalicznymi. CURITIBA: — MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO e COLOMBO. INTERIOR: — PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGÁ, PARANAGUÁ E UNIÃO DA VITÓRIA. Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówie je przez t.zw. "REEMBOLSO POSTAL" w jednej z DROGARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

# POZNAJEMY DZIEJE POLSKI



## Wiadomości z całego świata

Czwarty tom olbrzymiego wydawnictwa SACRUM POLONIAE MILLENIUM wyszedł już kilka miesięcy temu, tak że do Kurytyby dojeżdża z Rzymu dopiero w ostatnich tygodniach, więc dopiero teraz poświęcamy mu kilka słów. Wielka to księga, blisko 600 stron dużego formatu, przypominająca swymi wymiarami i wyglądem mszał, z którego kapłan odmawia modlitwy przy Mszy Świętej.

Jak wiemy — wydawnictwo S. P. M. zapoczątkowane zostało kilka lat temu przez J. E. Ks. Arcybiskupa Gawlina. Ma to być kilkanaście tomów omawiających dzieje narodu polskiego, a przede wszystkim sprawy religijne, a całość ma się kiedyś stać fundamentem do wielkiej historii Kościoła w Polsce. S. P. Millennium przygotowuje nas do obchodu wielkiego, ośmiesiątnego jubileuszu jaki naród polski kiedykolwiek obchodził: do tysiąclecia chrztu Polski.

W czwartym tomie znajdujemy sześć długich rozpraw naukowych.

Pierwsza o JASNEJ GÓRZE. Napisał ją Ks. Sylwester Szafranec. Rozprawa zajmuje ponad 50 stron druku i dzieli się na trzy części: obraz Matki Boskiej, pochodzenie i historia; klasztor jasnogórski oraz dzieje pielgrzymek i uroczystości. Nagrzebał się Ks. Szafranec po starych bibliotekach i księżkach, wyciągał z nich mnóstwo ciekawych i nigdzie dotąd nie podawanych wiadomości, a równocześnie podniósł ciekawość czytelników, którzy zapewne zechcą niejedno sprawdzić i niejedną wiadomość historyczną pogłębić. Dokola obrazu i klasztoru powstało mnóstwo opowiadań, jedne prawdziwe, drugie zmyślone, legendarne. Ks. Szafranec oddzielił prawdę od zmyślenia, a mimo to prawda jest wspaniała i obraz jasnogórski i stolica Częstochowskiej Paniienki wychodzi z tego opowiadania jako wielki ośrodek życia religijnego w narodzie polskim, tak z dawnych czasów, gdy do Częstochowy pielgrzymowali królowie jak i podczas rozbiorów, gdy szły pielgrzymki spod wszystkich zaborów, jak w czasie między dwoma wojnami i ostatnio, w roku 1956.

Druga rozprawa jest dziełem poważnego i podeszłego już wiekiem profesora Oskara Haleckiego, wielkiego Polaka i szczerego katolika. Piše on o UNII BRZESKIEJ. Ta Unia to, jak wiadomo, połączenie Kościoła obrządku wschodniego z Rzymem, dokonana na ziemiach polskich w roku 1596 staraniem katolików, a zwłaszcza Ks. Piotra Skargi i całego zakonu Ojców Jezuistów, oczywiście pod najwzrostszym patronatem Papieża. Prof. Halecki nie pisze o przebiegu układów, które doprowadziły do Unii, ani nawet o przebiegu Synodu Brzeskiego, na którym Unie podpisano. O tym wszyscy wiedzą. Prof. Halecki podaje czytelnikom do wiadomości rzeczy nowe, wy-

dobyte ze starych zapisków przechowywanych w Bibliotece "Vallicellina" w Rzymie i nikomu dotąd nie znanych. Prof. Halecki odnalazł list króla polskiego Zygmunta III Wazy do księcia Konstantego Ostrowskiego, wojewody kijowskiego. Jest w tym liście apel do króla, napisany po łacinie, słowami technicznymi królewską powagą ale tonem ludzkim, przekonującym. Książę Konstanty był przez jakiś czas zwolennikiem planowanej Unii, ale gdy do niej miało dojść, przemienił się w zagorzałego przeciwnika jedności Kościoła wschodniego z Rzymem do tego stopnia że chciał nie dopuścić do zwolania Synodu Brzeskiego, a dwóch biskupów wschodnich (we Włodzimierzu i w Łucku) wprost przesłał do pałacu i przetrzął palce na grabieżie dokonywanej w dobrach biskupich przez wodza kozackiego Nalewajkę, a nawet posunął się do tego, że sam odebrał tym biskupom majątki posiadane oddawna. Dlaczego? Bo byli zwolennikami Unii i przygotowywali umysły ludności do połączenia się z Kościołem Powszechnym. Król ujmuje się za pokrzywdzonymi i zwraca dumnemu magnatowi uwagę: nie zmuszamy nikogo gwałtem do Unii, ale nie możemy pozwolić by wojewoda, uznający zwierzchnią władzę królewską, przesłał do kogokolwiek tylko za to, że chce jedności religijnej. Król staje również w obronie władzy biskupów, zwracając uwagę, że on sam Unii nie robi, czeka tylko na to, co urządzi biskupi, jako jedyni powołani do rozstrzygnięcia spraw wiary. To samo powinien robić wojewoda, a nie używać siły by się mieszać do spraw które tylko biskupi mogą załatwiać.

Niestety apel królewski wiele nie pomógł, tyle że Konstanty wstrzymał się od dalszych gwałtów. Przeciwnikiem Unii pozostał do końca i narobił wiele złego. Skutek był taki, że Unia Brzeska doprowadziła do jedności z Rzymem tylko część prawosławnych. Jakże były dalsze skutki wiemy częściowo z "Trylogii".

Alle to już inna sprawa.

Ks. Jan Radlica omawia na kilkudziesięciu stronach życie i panowanie drogiego wszystkim Polakom postaci: KRÓLOWEJ JADWIGI, żony Władysława Jagiełły. I tu można się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy, nie podawanych do wiadomości w żadnych dotychczasowych księżkach historycznych. Bo i Ks. Radlica nie przepisuje z księzek już znanych, chociaż się częściowo opiera na najnowszych pracach Jana Dąbrowskiego oraz Marcina Strzeleckiego, lecz grzebie po starych bibliotekach, po archiwach węgierskich, niemieckich, polskich i watykańskich, by rzucić nowe światło na wiele spraw niezbyt dokładnie wyjaśnionych. Trudno tu wszystko streszczać. Rozprawa Ks. Radlicy ukazuje nam dziwną i trudną do pojęcia postać królowej, która miała niewiele

ponad 10 lat gdy objęła tron i włożyła na swe dziewięcioletnie skronie koronę Kazimierza Wielkiego i Łokietka, która mimo tego dziecięcego wieku umiała być królową.

Jadwiga pochodziła z rodu, który się nie odznaczał ani uczuciowością ani dobrymi obyczajami. Mordowali się w tym rodzie rodzeni bracia, działali się w nim rzeczy okropne i brzydkie. A jednak Jadwiga okazała się całkiem inna! I uczciwa i dobra i mądra i z latami bardzo pobożna. Objęła rządy w Polsce zagrożonej niezgodą i wojnami, zniszczonej w roku 1383 — na rok przed jej przyjazdem do Polski — straszliwą zarazą, która wtedy wyłudniła pół Europy. Jadwiga doprowadziła przez małżeństwo z Jagiełłą do unii Polski z Litwą i do wzmocnienia potęgi państwa. Dbała o uniwersytet krakowski, o naukę dla duchowieństwa. Nie siedziała beczynnie na zamku królewskim, lecz rok za rokiem podróżowała po całej Polsce od Gniezna do Lwowa, od Włocławka i Litwy po Bieczę i Nowy Sącz w Karpatach.

Najwięcej uwagi poświęca autor małżeństwu Jadwigi z Jagiełłą. Jest to sprawa o tyle warta stuprocentowego wyjaśnienia, że Jadwiga była poprzednio żarzoną z kim innym, a mianowicie z Wilhelmem, należącym do rodu panującego w Austrii. To zerwanie zaręczyn narobiło Jadwidzie wrogów w całej zachodniej Europie i odbiło się głośnym echem we współczesnych księżkach i listach. Rzecz zrozumiała: rozżalony Wilhelm pisywał skargi gdzie mógł, a Krzyżacy mieli tylko interes w oczernianiu Jagiełły i jego małżonki tak za życia jak po śmierci. Nie dziwne, skoro im Jadwiga odebrała pozór do nawracania Litwy (miecze!), a Jagiełło zadał im ciężką sromotną na polach Grunwaldu.

Starania o kanonizację Jadwigi rozpoczęto po jej śmierci (umarła młodo, mając lat 26!), ale jak dotąd nie doprowadzono tej sprawy do szczęśliwego końca. Obecnie gromadzi się w Rzymie materiały do procesu kanonizacyjnego. Postać Jadwigi była przez pewien czas prawie całkiem zapomniana, przypomniano ją sobie dopiero z końcem ubiegłego i z początkiem obecnego wieku (rocznica chrztu Litwy i założenie Uniwersytetu Jagiellońskiego). Zapomniany był nawet jej grób. Dopiero w roku 1902 wykut Majeński piękny sarkofag marmurowy dla Jadwigi. Kości jej prznieśli do tego nagrobka dopiero Ks. Kardynał Sapiecha.

Trzy rozprawy powyższe sięgają lata minionej przeszłości. Trzy inne są nam bliższe latami. Jedna omawia dzieje ZGROMADZENIA SIÓSTR NAZARETANEK od roku 1873 aż po dni dzisiejsze. Druga ta rozprawa liczy blisko 150 stron, omawia szeroko życie założycielki, światobliwej Marii Franciszki Siedlskiej oraz rozwój zgromadzenia w Rzymie, w Ameryce, w Polsce i

w Australii. Przy sposobności dowiadujemy się wiele rzeczy o położeniu religijnym w Polsce rozbiorowej, w czasie Powstania Styczniowego, w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej. Zgromadzenie pracujące w szkoleństwie musiało się dostosowywać do różnych systemów nauczania i do zmieniających się programów.

Poza szkolnictwem zajmowały się Siostry szpitalnictwem, pracą społeczną a nawet rozdawaniem ciepłej zupy ofiarom wojny i tułaczki. W czasie obydwoj wojen straciły wiele domów i zakładów, wiele sióstr przeszło obozy niemieckie i sowieckie, a 11 Nazaretanek z Nowogródka rozstrzelali Niemcy dnia 1 września 1943 roku w okolicznościach niespodziewanych i tajemniczych. Osobny rozdział omawia bogata działalność Nazaretanek w Ameryce Północnej od roku 1885. Tam to Nazaretanki szły szlakiem emigrantów, ucząc w polskich parafiach i szkołach, a nawet w szpitalach. Obecnie liczą tam Zgromadzenie Sióstr św. Rodziny z Nazaretu 110 domów zakonnych i 1.637 Sióstr! Szkoły elementarne i średnie dostarczały Kościołowi blisko dwa tysiące powołań zakonnych (nie tylko do Nazaretanek) oraz około 600 powołań kapłańskich.

O Ameryce mówi nam rozprawa Ks. Jacka Przygodny: omawia on DZIAŁALNOŚĆ KAZNO DZIEJSKA POLSKICH KSIĘŻY W AMERYCE, a zwłaszcza kanzania, które wydali drukiem.

Długa i bardzo wnikliwa rozprawa zamieścił w czwartym tomie S. P. M. znany pisarz emigracyjny, bojowy katolik i Polak przebywający w Anglii — Jędrzej Giertych. Piše on o sprawach polskich i religijnych na terenie WARMII I MAZUR, czyli w kraju zwanym zwykle nie dokładnie Prusami Wschodnimi. Z rozprawy wiadac, że Giertych pochodzi z tamtych stron i zna je dokładnie wszczegółu, a ponadto zna również przeszłość tego kraju, gdzie dawniej mieszkali Prusacy (nie starodawni, tylko rodowici i różne szczyple, a gdzie później przyszły wpływy niemieckie oraz silna kolonizacja polska. Jest to rozprawa najdłuższa (ponad 160 stron), pełna notatek, przypisków i tak bogata, że na jej streszczenie nie starczyłby cały numer LUDU. Więcej — może kiedyś indziej.

Jak widzimy SACRUM POLONIAE MILLENIUM rozszerza wspaniale i bogato naszą wiedzę o Polsce i jej przeszłość, o rzetelnym wkładzie dzielnych Polaków i Polek w życie kulturalne nie tylko Polski, ale i wszystkich ziem, dokąd trafił nasi rodacy. A. S.

**DR. LEOPOLD ANTONI SOKOŁOWSKI**  
ADWOKAT  
MÓWI SIĘ PO POLSKU  
Rua Voluntários da Pátria,  
prol. São José dos Pinhals

**\* KONFERENCJA ORGANIZACJI Narodów Zjednoczonych** uchwaliła nowy paragraf do prawa międzynarodowego. Dotyczy on w szczególności prawa morskiego, ażeby statki podwodne obcych flot nie poruszały się nie tylko w regionie wód terytorialnych, ale również w zbliżając się do wód terytorialnych 200 m. pod wodą. O ile na to nie pozwala płytkość morza, mają natychmiast zawracać. Dziwnym jest fakt, że Stany Zjednoczone, Rosja Sowiecka, oraz kraje Skandynawskie jednogłośnie zatwierdziły nową poprawkę do prawa, natomiast głos przeciwny dały: Francja, Niemcy Zachodnie, Włochy, Japonia, Argentyna, Korea i Pakistan.

**\* ROSYJSKA GAZETA "Sowiecka Kultura"** zamieściła w ostatnich dniach kilka artykułów, w których ostro krytykuje rząd Izraela, za wyciąganie obywateli innych państw, pochodzenia semickiego. Sowiecka Kultura oburza się na rozsiewanie "fałszywej propagandy" o dobrodziejczych panuje w Izraelu. Oznajmia ona Żydom znajdującym się na terytorium sowieckim, ażeby nie słuchali tej "fałszywej i kłamliwej propagandy", gdyż rzeczywistość jaka ich spotyka, gdy staną na "ziemi ojczyściny", przedstawia im nie zupełnie w innym świetle. — Z tego gorączkowego szturmu jaki przypuszcza sowiecka gazeta przeciw emigracji Żydów z Rosji wiadac, że albo zaley im bardzo na przebywaniu Żydowskich uczonych, przemysłowców i techników w Sowietach, albo też obawiają się, że ich tajne sprawy dokonywane w głębi Syberii mogą wyjść na światło dzienne i być zdemaskowane.

**\* PO CZTERECH DNIACH** ostrych debat w Parlamencie Niemieckiej Republiki Federalnej, czyli Niemiec Zachodnich ostatecznie uchwalono znaczną większość głosów wprowadzenie uzbrojenia atomowego do wojska niemieckiego, które jest równocześnie częścią składową sił zbrojnych Sojuszu Atlantyckiego. Zacieklej deputowanych z opozycji niemieckiej z jaką zwalczały uchwałę, iż rząd Boński stracił dużo zaufania u socjaldemokratów i prawdopodobnie w przyszłych wyborach nie otrzyma od nich poparcia w głosach.

**\* KRÓLOWA ANGIELSKA** Elżbieta II przybyła do Holandii z Księciem Filipem, oraz 10 innymi figurami politycznymi, między którymi znajduje się również Minister spraw Zagranicznych Selwyn Lloyd, z odwiedzinami do Holandii. W porcie okretowym przywitały ich Królowa Juliana i księżniczka Irena. Książę Bernard z powodu choroby nie mógł być obecny podczas przyjęcia.

**\* PODCZAS**, gdy Explorer I i Vanguard, krają spokojnie po swoich orbitach w

przestworzach, wyrzucony w dniu 26 marca Explorer III, po pomyślnym starcie, zmienił kierunek swego obiegu, przez co, jak przypuszczają uczeni i technicy amerykańscy, czas jego krążenia wokół ziemi znacznie zmaleje. Mamy więc na niebie już trzy amerykańskie sztuczne księżycy i jeden sowiecki, który w początkach kwietnia między 5 a 15 ma spaść na ziemię.

**\* NA POSIEDZENIU** Najwyższego Sowietu została postanowiona degradacja Mikołaja Bułganina ze stanowiska premiera. Kola oficjalne przyszczają, że jego stanowisko zajmie Aleksiej Kiritszenko, członek Komitetu Centralnego i dawny jego pierwszy sekretarz w Ukrainie, lub też Frol Kozłow, również członek tegoż Prezydium. Nie wykluczone jednak jest, że stanowisko to dobedzie Chruszczow, rezygnując ze stanowiska pierwszego sekretarza Partii na rzecz Kiritszenki.

**\* SOWIETY** wysłały do Syrii i Egiptu swoich techników i ekonomistów, celem zapoznania się z potrzebami tych krajów by móc w ramach układu zawartego z państwem Republiki Zjednoczonej Arabii, udzielić im odpowiedniej pomocy gospodarczej. Przypuszcza się jednak, iż nie dotyczy to tylko pomocy gospodarczej, ale również pomocy militarnej.

**\* DZIENNIKI SYRYJSKIE** podają, jakoby Arabia Saudycka miała przystąpić do Republiki Zjednoczonej Arabii, a więc Syrii i Egiptu. Również Liban zaczyna wiadomo opierać, a jak dotąd wiadomo wysłał do Nassera swego pełnomocnika, który "przywioził dobre wieści". Te "dobre wieści", to prawdopodobnie chęć przystąpienia Libanu do tego zjednoczenia. Federacja Arabska złożona z Iraku i Jordanii boi się również rozdarcia w świecie arabskim. Może wkrótce rozpoczną się debaty nad scaleniem obu Federacji.

**\* SEKRETARZ GENERALNY** Organizacji Narodów Zjednoczonych Dag Hammarskjöld, który przebywa obecnie w Moskwie, twierdzi, iż jego pobyt tam przyniesie w sprawie przyszłej konferencji szefów rządów Wschodu i Zachodu. Obecnie prowadzi on rozmowy z przedstawicielami sowieckimi na temat rozbrojenia i Środkowego Wschodu. — Sowiety korzystają również z jego pobytu i wysyłały swe delegacje z poszczególnych Republik autonomicznych, ażeby wkręcić swoich przedstawicieli do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dag Hammarskjöld rozmawia już o przyjęciu reprezentacji Ukrainy w ONZ. Również rząd Republiki Białoruskiej wysłał swego delegata do Sekretarza Generalnego ONZ, ażeby wprowadzić tam swego stałego reprezentanta. W ten sposób Sowiety chcą sobie zapewnić większy wpływ w tej organizacji.

## PINOR Gawędy Starych Piniorów

**KARA ZA NIEGÓSCINNOŚĆ**

Pewnego dnia wieczorem przed zachodem słońca siedział sobie na werandzie domu w kolonii Bom Principio Kolonista Franc Bajt i popijał szamaron z synem Jakubem.

Gdy tak piją i gawędzą po dopiero co ukończonym robieniu kiełbas, nadchodzi jakiś piechur bosy z workiem na plecach i prosi o nocleg.

Stary Franc spojrzal na nieznanego. Zmierzył go wzrokiem od stóp do głowy i od głowy do stóp. Wydal mu się podejrzany.

Jakub, Kennat du Scherbel Pitt? (czy znasz Szerbla Pitta?), zapytał syna.

O, Joh! odrzekł syn. To Pitt, Kein Kwartier — du Spitzbub! (ładnego noclegu — ty hulajny). Idź precz.

Zawstydzony Pitt odwrócił się i odszedł. W duszy przyrzekł

Wyskoczyć stary z łózka i pobiegnąć do kuchni. Gdy zobaczył, że nie ma kiełbas narobił krzyku.

Spitzbub! złodziej, łajdak! Nie było końca wyzwiskom i przekleństwom. Zaczęł sprawać wszystko co z lodzkiej ukrał. Okazało się, że brakowały jeszcze bochenek chleba, nóż, koszyk z jajami a w pafole wielka plachta z worków do młoczenia kukurydzy.

Halasowali tyle, że sąsiadzi się zbiegli, by podziwiać спустoszenie u starego Franca.

To Pitt, to Pitt! krzyczał stary Niemiec.

Nikt inny. To napewno Pitt, potakiwali sąsiadzi.

Gdy tak lamentują i zachodzą w głowę, nadszedł sąsiad Franca, który mieszkał kilometr opodal i o wypadku nie wiedział.

Deteli dobrzy! — O Franca! Co to za spektakiel (widowisko) tam na drugiej stronie potoka. Czy to ty, czy kto inny porozpiewał kiełbasy na drzewach, by się uszyły do słońca?

Was? was? zawołali Niemcy razem i cwałem pobiegli za potok. Cóż zastali?

Pod drzewami widniało legowisko przykryte plachtą od kurydzy na której widać było, że ktoś spał. Obok tli się jeszcze ogień a przy ogniu leżała kupa z wysypanym szamaronem, kawałki chleba, niedojedzona kiełbasa, nóż i koszyk z jajami. Po palących drzew były porozwieszane kiełbasy, których złodziej nie skosztował.

Uszyony Franc podbiegł uszyty z synem i znieśli z potokem do domu. Gdy już uszyty przyprowadził do poradnika, zasiadli do szamaronu, przy którym po kilku kwach, stary Franc tak się odezwał do syna:

Wiesz Jakub, gdy ten galgan jeszcze raz przyjdzie prości o nocleg, to my damy. Nie jest on taki zły, jak ludzie mówią.

**ZOSTAŁA TYLKO UZDŁĘKA W RECE**

Raz jeden z kolonistów, Niemiec, który miał doskonałego konia, chwalił się we wendzie, że: Mei Gaul holt Pitt net! (mego konia Pitt mi nie zabierze) Gwarantuję wam. Niech spróbujcie wejść do stajni a dostanie kulę w łeb.

Domostwo się to do uszu Szerbla.

Uśmiechnął się i kazał przez kogoś powiedzieć pyszałkowi, że w najbliższych dniach zabierze mu konia.

Przestraszony Niemiec spał odtąd w stajni przy koniu z uszczeką w ręku i z naladowanym pistoletem w boku.

Uptnęło kilka nocy. Pitt nie zwinął się. Ucieszony Niemiec znow chwalił się na wendzie przy szklance piwa, że ani Pitt ani żaden diabeł konia mu nie zabiorą. I znow w wieczór poszedł spać do stajni trzymając konia za uszczekę a pistolet w boku.

Nie wiadomo czy piwo, czy peknosć siebie i nietonetrne zadonolenie, czy czary rzuczone przez Pitta sprawiły, że Niemiec owej nocy spał smaczniej niż poprzednich.

Gdy się rano obudził miał uszczekę w ręku, ale koń i pistolet znikły ze stajni.

Narobił krzyku i dalej gonił za Pittem. Ale Pitta nie było i nikt nie wiedział, gdzie się podział.

Po roku zjawił się Pitt. Poszkodowany Niemiec kazał go natychmiast aresztować. Zapro-

wadzono go do Montenegro i usadzono do wiewzienia.

Na przesłuchaniu u delegata Pitt wyparł się uszytyego. Nigdy nie był w stajni, ani nie brał konia oskarżającego go Niemca. O niczem nie wiedział. Jeśli mu skradziono konia i pistolet, to był to kto inny a nie on.

Co było robić? Sprawiedliwość uznała, że jeśli Pitta można było upuścić z wiewzienia za prostrzelenie Frelichla, który miał kilku świadców, to tym bardziej należy dać mu wolność, gdy nie ma żadnego świadka. Wypuszczono go.

Wściekły kolonista, że nie nie uszkodził, odgrażał się często, że go jak psa zastrzeli.

Do tego nigdy nie przyszło, bo Pitt nie myślał wcale pochać mu się pod rękę i pod pistolet.

Niemiec na przesłuchaniach zyskał tyle, że nie tylko stracił konia i pistolet, ale odtąd przy każdej sposobności, śmiało się z niego i przypominano mu jego zapewnienie, że żaden diabeł nie zabierze mu konia.

Tak to bywa tym co się chwala.

# SŁOWO BOŻE — WIADOMOŚCI RELIGIJNE

## NIEDZIELA WIELKANOCNA

Ewangelia św. zapisana u św. Marka w rozdziale 16

Onego czasu Maria Magdalena i Maria Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejów, aby pójść i namaścić Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia w tygodniu przyszły do grobu, gdy już weszło słońce. I mówily między sobą: Kto nam odwali kamień od drzwi grobowych? A spojrzawszy, obaczyły odwalony kamień: bo był bardzo wielki. A weszli do grobu, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się. A on im rzekł: Nie lękajcie się: Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego: wstał, niemasz Go tu: oto miejsce, gdzie Go położono. Ale idźcie, powiedźcie uczniom Jego i Piotrowi, iż wasz przyjaciel z Galilei: tam Go oglądacie, jako wam powiedział.

## ZSTĄPIŁ DO PIEKIEL, TRZECIEGO DNIA ZMARTWYCHWSTAŁ

Dnia trzeciego od chwili śmierci Pana Jezusa, w niedzielę rano zatrzaśnięta się ponownie ziemia. Dusza Chrystusa połączyła się z ciałem Jego i Pan Jezus wstał z grobu żywy.

Ciało Pana Jezusa stało się zdrowym i jasniejącym. Pozostały na Nim tylko rany gwoździ na rękach i nogach, oraz rana w boku zadana włócznią przez żołnierza, już po śmierci Zbawiciela. Rany te jednak nie sprawiły już żadnego bólu Chrystusowi.

Pan Jezus przeszedł przez kamień grobowy, nie naruszył nawet pieczęci, gdyż ciało Jego stało się uwielbionym, to znaczy, mogło przenosić się z miejsca na miejsce, tak szybko jak myśl ludzka, było niecierpieliwe, czyli nie odczuwało żadnego bólu, a ponadto mogło przenikać przez najgrubsze nawet przedmioty nie naruszając ich wcale.

W chwili, gdy Pan Jezus wyszedł z grobu nie naruszając go, cały otoczony jasnością wielką, aniół zstąpił z nieba, obalił kamień i na nim usiadł. Żołnierze czuwający przy grobie przestraszeni takim zjawiskiem, upadli na ziemię, a gdy trochę z trwogi ochłoneli, pobiegli do miasta i oznajmili to wszystko, co widzieli, Faryzeuszom.

Aniół wstąpił potem do grobu, i pozostał tam, ażeby świadczyć o tym, że Pan Jezus zmartwychwstał.

Wezas rano, w niedzielę, poszły do grobu trzy niewiasty pobożne. Niosły ze sobą wonne olejki, aby namaścić Ciało Zbawiciela, jak to było w zwyczajach wschodnim. Nie wiedziały nie o strażach, którą Faryzeusze postawili przy grobie. Naradzały się więc w drodze, i mówiły do siebie: „Kto nam odwali kamień od grobu?”

Gdy przyszły na miejsce zdumiały się bardzo, gdyż ujrzały kamień odwalony. Weszły do grobu i nie znalazły Ciała Jezusowego, ale spostrzegły Aniola i przelekły się bardzo. Aniół więc, na uspokojenie rzekł im: „Nie bójcie się, Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego? Zmartwychwstał i nie masz Go tu. Oto miejsce, gdzie był położony. Idźcie i opowiedzcie to uczniom i Piotrowi”. Wrócił tedy do Jeruzalem z radością i opowiedział wszystko uczniom.

Wszystkie te zdarzenia wielkanocne podaje nam również staropolska pieśń kościelna „Wesoły nam dzień dziś nastał”. Śpiewamy ją często w okresie wielkanocnym, rozmyślając przy tym, co Pan Jezus dla nas uczynił, ażeby nas zbawić, ażeby przez Jego krew, cierpienia i chwalebne Zmartwychwstanie, powstał z grzechów naszych, i żebyśmy mogli kiedyś w dzień ostateczny zmartwychwstać jak On — do żywota wiecznego.

## W LOURDES

W początkach marca Księża Misjonarze św. Wincentego a Paulo z Domu Centralnego we Francji odbyli pielgrzymkę do Lourdes. Wśród nich znalazł się też jeden z polskich Misjonarzy Ks. Asystent Wacław Knapik. Jego wiadomością z tej pielgrzymki dzielimy się z P. T. Czytelnikami.

„W zeszłym tygodniu byliśmy w Lourdes z oficjalną wizytą u Matki Boskiej ze strony Zgromadzenia. Nas Księżą było z Kurii Zgromadzenia jedenastu, Siostr (Miłosierdzia), z Matką Generalną na czele, może około 50, bo i seminarzystek kilka zabrali.

W Lourdes dołączyli się jeszcze konfratry z okolicznych domów: Tuluz, Dax, Berceau... a Siostry zebrało się do 300.

Czas zimowy. Pierwszy dzień, bośmy dwa dni tam bawili, śnieg spadal od rana do wieczora. Drugi dzień był suchy i mroźny. Mogliśmy jednak nabożeństwa odprawić przy Cudownej Grocie, i Droge Krzyżową na górze, nawet po południu mogła się odbyć procesja z Najświętszym Sakramentem.

Prowadził ją kardynał Sirl i Genul. Przybył on do Lourdes z pielgrzymką włoską. Wrócił do domu o gromnie pomęczony, bośmy dwie noce spędził w ciągu, a ponieważ u nas jest zimno, więc ciepło najwięcej nas pomogło. Już jednak każdy wrócił do siebie.

Kościół podziemny św. Piusa X, jeszcze nie gotowy, ale 25 marca ma być konsekrowany. (Konsekracja, jak później radio podało odbyła się w tym dniu. Nie mogliśmy go nawet odwiedzić, bo pełno robotników, a pracują dzień i noc, by wykończyć na czas... Ogrom... pomieści około 20.000 wiernych. Ogromne wejście, tak, że na wypadek jakiegoś nieszczęścia w 5 minutach wszyscy będą mogli kościół opuścić.

Jedno wejście ma 28 metrów szerokości. W Paryżu, wśród nas bawi obecnie Biskup z Lourdes Mgr. Theas. Opowiada wiele szczegółów o tym nowym w dziele. Nawet to, że św. Pius X zawdzięcza ten kościół Cudownemu Medalikowi; bo gdy już wszystko zawiedło i zdawało się, że z planów nie będzie nic, on rozsiadł Medaliki na miejscu, gdzie miał być budowany i wszystko w jednej chwili się zmieniło.

Wrócił do domu o gromnie pomęczony, bośmy dwie noce spędził w ciągu, a ponieważ u nas jest zimno, więc ciepło najwięcej nas pomogło. Już jednak każdy wrócił do siebie.

## TO I OWO

★ Jubileusz zasłużyłego pralata. — Złoty jubileusz święcen kapłańskich obchodził niedawno ks. prałat Mieczysław Skonieczny z parafii Świętej Trójcy w Bydgoszczy. Święcenia kapłańskie otrzymał on w roku 1908 w Katedrze Gnieźnieńskiej z rąk ks. biskupa Edwarda Likowskiego. Od tego czasu zajmował stanowiska wikariusza w Bułgowie pod Łobżenicą, w Jedlicu pod Pleszewem, w Pakości i w Gnieźnie przy kościele Świętej Trójcy, a następnie objął parafię w Baszkowie pod Krotoszymem. Od roku 1925 do chwili obecnej ks. Skonieczny pracuje w parafii Świętej Trójcy w Bydgoszczy.

★ Krakowski witraż popłynął do Kanady. — Na zamówienie polskiego kościoła w Kanadzie wytwórnia witraży Krakowskich zakładów Szklarskich wykonała witraż według projektu artysty malarza Jastrzębskiego. Witraż przedstawia Matkę Boską Częstochowską w otoczeniu polskich świętych na tle najbar dziej znanych kościołów w Polsce i grupy wiernych w krakowskich strojach ludowych.

★ Rok budowy: 1117. — Jeden z najstarszych kościołów w Polsce znajduje się w Czerwińsku nad Wisłą (województwo warszawskie). Ufundował go w roku 1117 Piotr na Skrzynnie Dunin. Piękna trzynawowa bazylika wzniesiona została przez francuskiego architekta w stylu romańskim. Wkrótce po zakończeniu budowy świątyni powstało przy niej ośmiopiętrowe Latarnieńskie, które w roku 1161 król Bolesław Kędzierzawy oraz książęta inowrocławscy wyposażyli w wielu włościach.

★ Audycje polskie w każdą niedzielę o godz. 16,45 „Radio Legendaria da Lapa”.

Każdej niedzieli o godzinie 13-tej „Radio Clube Pontagrossense”.

P. R. J. — 2 1250 kcs.



Empregado com real successo nas TRAQUEOBRONQUITES EM IDOSOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSES, CATARRROS, BRONQUITES E COPQUELUCHE.

**SKŁAD METALI I STAREGO ŻELASTWA**  
KUPNO I SPRZEDAŻ  
CZĘŚCI SAMOCHODOWE DO KAŻDEJ MARKI.  
MIEDZ, MOSIADZ, CYNK, CYNA, OŁÓW, BRONZ, ALUMINIUM, RURY, BECZKI (TAMBORY), GUMY SAMOCHODOWE, BATERIE, MASZYNY i t. p.  
Płacimy najlepsze ceny rynkowe  
**WINCENTY ROZWALKA**  
ALAMEDA LOUBENÇO PINTO, 470 - Pracza da Estação CURITIBA — PARANÁ

**Farmacia e Drogeria Stellfeld**  
Matriz: PRAÇA TIRADENTES 520, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMATEL, Travessa Oliveira Belo, 71  
Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i godne zaufania.  
W Matriz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11-ej do 13-ej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy).

# WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

## Polski Handel Zagraniczny

Z pewnym opóźnieniem nadszedł do Kurytyby ostatni numer gustomnego kwartalnika „El Comercio Exterior Polaco”. Jest to wspaniale ilustrowane czasopismo, wydawane w języku niemieckim, angielskim, francuskim, hiszpańskim i rosyjskim) przez Polską Izbę Handlową w Warszawie.

Pierwsze stronicę tego pisma mówią nam nie tyle o handlu, ile o rozwoju gospodarczym Polski, ale wybiegają w przyszłość i podają kilkadziesiąt liczb, dotyczących planu pięcioletniego, a więc wyników, jakich się należy spodziewać w roku 1960.

Trzeba więc będzie zacząć jakże dwa lata zanim się dowiemy czy Polska naprawdę wyprodukuje 14 milionów ton zboża, 38 milionów ton ziemniaków, 12 milionów litrów mleka, 1,11 tysięcy ton wełny. Są to plany bardzo ambitne, bo o 121 do 138 procent wyższe niż w roku 1955. Gdyby się to udało, to produkcja wzrosłaby przeszło dwukrotnie, co jest rzeczka konieczna, bo ludz przybwa a dzisiejsze braki za w niektórych dziedzinach sąza-

W dziedzinie elektryfikacji, czyli jak się dziś mówi „energetyki” Polska chce mieć w roku 1960 aż 28 milionów kilowatów, czyli 159 milionów więcej niż w roku 1955, czyli cztery razy tyle, ma ołbrzymia Brazylia obecnie!

Może nowe reformy, o których mówił ostatnio Gomułka, pomogą do zrealizowania tych planów i może się zlicić to, co widzimy, napisane na froncie wielkiej hali w Nowej Hucie pod Krakowem: „Gospo d a r a j m y i szczerzejnie! — Pracujmy wydajnie!”

Kilka pięknych stronice pisma zapowiada zarówno sio-

wem jak i fotografiami Międzynarodowe Targi Poznańskie, które się rozpoczną dnia 8 czerwca bieżącego roku i zapewne przyciągną tysiące turystów z całej Europy i z Ameryki. Na ostatnich Targach wystawiały swe towary aż 30 krajów, a firm zagranicznych biorących udział w Targach było aż 1.611. Najwięcej wystawiali Niemcy Zachodnie, następnie Ameryka, Anglia, Czechosłowacja, Francja, Rosja, Belgia.

Dowiadujemy się, że w miejscowości Dzia-mu-sy (Chiamussy) w Mandzurii inżynierowie polscy wybudowali pokazną cukrownię. Kilka fotografii pokazuje budowę okrętów w stoczniach gdańskich, kilka innych ma-luje nam pokaz mody dziecięcej, a dział turystyczny przemawia do czytelnika przede wszystkim skrzętnymi od blasków słońca na śniegu widoczkami z Tatr i z Zakopanego.

Dział informacyjny podaje liczby dotyczące obrotów handlowych oraz udział Polski w międzynarodowych wystawach i targach przemysłowych. Za jeden rok 1954 w 22 wystawach — o Tokio do Nowego Yorku, od Kopenhagi do Johannesburga. Rząd warszawski zawarł w roku 1957 20 układów handlowych z rządami wielu krajów, od Chin aż po Brazylie, od Kanady aż po Ceylon.

Polska musi prowadzić handel zagraniczny, bo wielu rzeczy nie może produkować u siebie, a więc musi je sprowadzać, a na to musi mieć dewizy, czyli pieniądze wyciągane z zagranicy — a więc trzeba eksportować co się tylko da, i węgla i produkty fabryczne i maszynę i produkty chemiczne.

Jedną jest obawa: kryzys, dokuczający zachodniemu

## To i Owo z Polski

★ Rejsy i zyski polskich dzieścioletyżeczników. Prawie 1 milion 750 tysięcy dolarów zarobły do dnia 1-go stycznia 1958 roku budowane w Stoczni Gdańskiej polskie statki o nośności 10.000 DWT każdy. Pięć tych statków przebyło dotychczas prawie 180 tysięcy mil morskich. Szósty statek tej serii M/S „Sikorski” rozpoczął rejs próbny.

★ Polski radar. — Prace nad prototypem radaru nawigacyjnego dla polskiej floty handlowej są już na ukończeniu. Urządzenie to zapewni statkom bezpieczne poruszanie się po morzu. Posiada ono najnowsze rozwiązania techniczne, mały ciężar i niewielkie rozmiary. Przystosowane będzie również do pracy w warunkach tropikalnych.

★ Odbudowa Pałacu Górków. — Jeden z najstarszych zabytków Poznania — piękny Pałac Górków na Starym Rynku znajduje się obecnie w odbudowie. Do rekonstrukcji pałacu posuwa wozry i plany z szesnastego wieku. Po zakończeniu budowy renesansowy pałac przekaz-

aniu, może się odbić na polskim eksporcie. Kilka tygodni temu tygodnik amerykański TIME podał smutną wiadomość, że dochody, jakie Polska czerpie z eksportu zmaleły w roku 1957 o 250 milionów dolarów, bo wiele towarów wywożonych z Polski potaniało (podobnie jak nasza brazylijska kawa!), a wiele innych straciło nabywców.

Dlatego też należy Polsce zmyśleć, żeby „pracując wydajnie” mimo wszystko utrzymała i powiększyła swój eksport a więc i dochód. Z tego dochodu żyją nasi bra-

ciarodacy w Kraju.

ny zostanie do użytku placówkom archeologicznym Zakładu Akademii Nauk i Zakładów Archeologii Uniwersytetu imienia A. Mickiewicza.

★ Radioodbiorniki z Ziem Zachodnich. — Prawie pół miliona radioodbiorników wyprodukują w tym roku zakłady radiowe „Diera” w Dzierżonowie (województwo wrocławskie). Już niedługo na taśny produkcyjne zakładów wejdą nowe typy aparatów radiowych: „Ślask”, „Kapyrys” i „Svrena”.

★ Przemysł prywatny na Dolnym Śląsku. — Rozwija się przemysł prywatny na Dolnym Śląsku (województwo wrocławskie). Szczególnie duże znaczenie posiadają zakłady produkujące materiały budowlane. W chwili obecnej na Dolnym Śląsku (nie licząc Wrocławia) czynnych jest 370 tego rodzaju zakładów prywatnych, w tym między innymi: 16 cegielni, 29 wapienników, 7 kaflarni i 35 wytwórni prefabrykatów budowlanych.

★ Dobry pomysł rzemieślników Ostrowa. — Z inicjatyw rzemieślników Ostrowa Wielkopolskiego (województwo poznańskie) wybudowana tam zostanie Dom Rzemiosła. Znajdzie w nim pomieszczenie kilkanaście warsztatów usługowych, duża sala widowiskowa i urzędowa na zostanie kawiarnia.

★ Surowiec i szpecionelek — wystarcza. — W pełni zaspakaja potrzeby polskiego lecnictwa produkcja surowiec i szpecionelek wytwarzanych w Polsce. Obecnie wytwornie farmaceutyczne produkują wszystkie niezbędne, stosowane przez lecnictwo szpecionelek, między innymi przeciw ospie, tyfusowi, gruźlicy, grypie azjatyckiej i wściekleżnie. Zapoczątkowana została też produkcja

szpecionki przeciwko chorobie Heine-Medina. W polskich wytwornich produkują je się również szpecionke tak zwana „skojarzyna”, uodporniająca organizm jednocześnie przeciwko błonicy i tężcowi. Ze względu na niewielkie zapotrzebowanie nie produkuje się dotychczas w Polsce jedynie surowiec przeciw jadowi żmii, gdyż bardziej opłacalne jest sprowadzanie tej surowicy z zagranicy.

★ Dobre transakcje zawiaria Polska w Lipsku. — Przeszło 30 milionów dolarów wyniosły obroty Polskiej na zakończonych niedawno Wiosennych Targach Lipskich.

Głównym partnerem handlowym Polski była Niemiecka Republika Demokratyczna. Polska sprzedała firmom NRD m. in. wagny kolejo-we, narzędzia warsztatowe, artykuły żywnościowe, a zakupiła m. in. koparki do węgla brunatnego, maszynny drukarskie, kompletne urządzenia dwóch automatycznych barów dla Poznania i Katowic, maszynny dla przemysłu obuwicznego i tekstylnego, maszynny do pisanania, galanterie skórzana i t. d. Wśród wielu innych transakcji warto wymienić sprzedaż polskich tokarek do Persji, silników elektrycznych do Indii oraz linianych i lutowych do Anglii i Danii.

★ Spotkanie astronautów. — Przewodniczącą Międzynarodowej Astronautycznej Federacji i prezes Amerykańskiego Towarzystwa Rakietowego — p. Andrew Haley przebywał przez kilka dni w Warszawie jako gość Polskiego Towarzystwa Astronautycznego. Wybitny uczoney amerykański odbył kilka spotkań z polskimi naukowcami z dziedziny astronautyki, techniki rakietowej i prawa międzynarodowego. Postanowiono między in. prowadzić nadal wzajemne

konsultacje i wymianę literatury naukowej.

★ Polskie statki na linii Polska — Ameryka. — Między portami polskimi, a portami wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych uruchomiona zostanie regularna linia żeglowna. Statki tej linii będą przewoziły głównie towary zakupione z funduszu udzielonej ostatnio Polsce pożyczki amerykańskiej. Jednym ze statków, które obsługiwać mają tę linię, będzie dziesięciolety z r. n. k „Fryderyk Chopin” budowany przez Stocznię Gdańską dla Polskich Linii Oceanicznych.

★ Na Dolnym Śląsku — po akcji łaczenia rodzin. — Przeszło 35 tysięcy Niemców wyjechało z Dolnego Śląska w ramach „akcji łaczenia rodzin” do Niemieckiej Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Obecnie rozpatrywanych jest jeszcze około sześciu tysięcy podobnych podań o wyjazd. Po zatwierdzeniu wszystkich zgłoszeń, w województwie wrocławskim zamieszkiwać będzie jedynie bardzo niewielka liczba Niemców — nie mających rodzin poza granicami Polski lub osób starszych, które nie chcą wyjechać z Polski.

★ Fabryka — studentom. — Stały fundusz stypendialny postanowili utworzyć robotnicy Fabryki Samochodów Osobowych na Zeranu w Warszawie. Przeznaczony on będzie dla czterech studentów wyższych szkół technicznych dla jednego studenta uczelni ekonomicznej. Prawo ubiegania się o stypendium ma młodzież, której rodzice pracują w że-ranńskiej fabryce. Kandydaci do stypendium muszą również wykazać się dobrymi postępiami w nauce. Średnia wysokość stypendium przyznawanego dla jednego studenta wynosi miesięcznie 700 złotych.



## Rolnictwo i jego znaczenie dla pomyślności danego kraju

Wzmy jako charakterystyczny przykład znaczenia rolnictwa dla pomyślności danego kraju stan Nowego Yorku w republice Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Nie chcę tu rozmawiać przy pomocy analogii, która jest zbyt poetycką — opiera się przede wszystkim na słowach i dla tego często zawodzi. Moim zamierzeniem jest jedynie znalezienie odpowiednich faktów — przesłankę w stanie Nowego Yorku z których wypływnie ogólny wniosek, następnie uczynić to samo tu, w Brazylii, wykazując jedność, zrównanie się tych wniosków. I to nie będzie już analogia, tak jak nie jest nią twierdzenie, że suma kątów w trójkącie równa się 180 stopniom tutaj, w Rosji Sowieckiej a nawet na księżycu.

Nie dobrze jest zaczynać wyuszczanie jakiejś sprawy od usprawiedliwiania się. Zwykle czynią to ci, którzy są winni, lub nie mają racji. Czynię to jednak zupełnie świadomie, aby przynajmniej tych, którzy są innego zdania, do wypowiedzenia się na łamach naszego "Kącika Rolniczego" w LUDZIE, LUD z pewnością to ich inne zdanie wy-

drukuje. Wróćmy więc do naszego zasadniczego tematu.

\*\*\*

Choć stan Nowego Yorku co do wielkości powierzchni stoi dopiero na 20-tym miejscu, w porównaniu z innymi stanami i na tej powierzchni znajduje się największe miasto Stanów Zjednoczonych — Nowy York, jednakże jego produkcja rolniczo-hodowlana zajmuje w tej republice jedno z czołowych miejsc.

Charakterystyczną cechą jego rolnictwa jest wysoki poziom naukowo-techniczny. Tamtejszy uniwersytet rolniczy w Cornell ze względów na ten poziom ściągają do siebie setki studentów-cudzoziemców. Tenże uniwersytet zorganizował na terenie nowojorskiego stanu liczne stacje rolniczo-dosлідzawcze, które wciąż pracują, aby obecny wysoki poziom podnieść jeszcze wyżej.

Sto sześć tysięcy posiadłości ziemskich w tym stanie zajmuje powierzchnię przeszło 6 milionów hektarów. Z tego 2 i ćwierć miliona hektarów jest pod uprawą, większą zaś część pozostałego terenu używa się dla hodowli bydła opasowego i mlecznego. Reszta to la-

sy, które są regulatorem ciepła i wilgoci oraz tym czynnikiem, dzięki któremu nie zmniejsza się ilość materii organicznej, zawartej w ziemi uprawnej.

Nic więc dziwnego, że półtora miliona krów mlecznych w stanie Nowego Yorku daje rocznie przeszło cztery biliony litrów mleka. Jedenastę milio-nów kur-niosek dostarcza tylko stolicy stanu 72 tysiące tuzinów jaj dziennie. Prócz tego hoduje się tam milion indyków i 5 milionów kaczek. Oczywiście że te 72 tysiące jaj dziennie nie wystarczą mieszkańcom Nowego Yorku.

W danym wypadku przychodzą z pomocą sąsiednie stany: New Jersey, New England i Pensylwania. Przecież przeciętnie na głowę każdego mieszkańca Stanów Zjednoczonych, licząc w to i nowonarodzone dzieci, przypada 400 sztuk jaj rocznie.

Również i produkcja rolna w tym stanie stoi wysoko pod względem ilościowym. Zboża i jarzyny 900 tysięcy worków fasoli czerwonej a zbiorom kapusty możnaby naładować pociąg towarowy o długości 228 kilometrów, prawie tyle cebula itd. i td. — Jest co jeść i jest co eksportować a nawet rozdawać darmo krajom ubogim, głodującym.

Dla tego też uprzedziliśmy swego kraju zawdzięczają Stany Zjednoczone rozwojowi swej produkcji rolniczo-hodowlanej.

Robotnik głodny małą wykazuje wydajność pracy a przemysłowiec nie

sprzeda swych wyrobów, jeżeli rolnik-hodowca nie wyprodukuje i nie sprzeda swej produkcji za dobre pieniądze. Rozumieli to dobrze nawet Niemcy, stosując w sobie wysokie premie wywozowe dla produktów rolnych.

Zasadniczym jednak warunkiem korzystnej sprzedaży produktów rolniczo-hodowlanych jest dobry transport. Sprawa ta została całkowicie rozwiązana zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w Niemczech, którym pod względem gospodarczo-administracyjnym głupoty zarzucić nie można.

A u nas, w Brazylii? Możemyśmy mieli wszyscy co jeść a przemysłowcy mogliby sprzedawać swe wyroby, gdyby nie brak transportu. Toż magazyny w Rio Grande do Sul są zawałone pszenicą i 140 tysięcy ton czeka na transport.

Prawda, że 85 procent kredytów w udzielanych przez "Banco Brasileiro do Desenvolvimento Económico" idzie na usprawnienie transportu. — Jednakże, jak twierdzą niektórzy "niezadowoleni" usprawnienie to ogranicza się jedynie do transportu ładowego. Okrętów, które mogłyby załadować i przewieźć riograndeńską pszenicę do innych stanów nie ma.

Kupujemy amerykańskie samochody i gazolinę, dla czego nie kupujemy okrętów? Ktoś powinien się tą sprawą zająć i uzyskać pożądaną rezultat. Kto to taki? — niech nasi Czytelnicy zgadną.

## Sól dla bydła

W Rodezji (Aryka) hodowcy bydła uważali dotychczas, iż było importowane powinno otrzymywać w swych racjach żywnościowych więcej soli, niż było miejscowego pochodzenia. Ostatnie jednak próby, przeprowadzone ze stadami bydła Sussek, Africander oraz miejscowego pochodzenia, wykazały, iż na dodatek soli do racji żywnościowych bydło reaguje jednakowo bez względu na rasę i pochodzenie.

Przy dawkach soli w żywieniu bydło szybciej

przybiera na wadze, sierść otrzymuje piękny naturalny połysk, następuje ogólne wzmocnienie organizmu.

Podobnie dobroczynny wpływ ma użycie soli przy hodowli koni. Nasi rodacy, przybyli z Polski, pamiętają dobrze, że sól była nieodzownym dodatkiem paszy dla wszystkich dobrze prowadzonych stadnin.

Nie żałujmy więc soli dla naszego bydła i koni. Stosunkowo nie duży wydatek da nam wybitnie dodatnie wyniki.

## DR. MIROSLAW BARAŃSKI

— LEKARZ —

Laureat i Docent Uniwersytetu Parańskiego.

Specjalista od Chorób Przewodu Pokarmowego, Żółdaka, Wątroby, Kiszki.

Leczenie Wrzodów Żółdkowych, Chorób Wątroby, Zapalenia i Pasożytów Kiszki (Ameba, Tasiemiec itd.)

KLINIKA OGÓLNA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH

Konsultorium: Ulica CANDIDO LOPES 295 — 6-te piętro

(Edifício Brasilino Moura). Przyjmuje od 2 do 5 po-łudniu. Rano w wyznaczonych godzinach

Rezydencja: ULICA CORONEL DULCIDIO, 1571

CURITIBA — TELEFON 3410

## DR. EDWARD BOCHNIA

ADWOKAT

Załatwia sprawy: cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 94

Salas 5 e 6 — CURITIBA

## PRACOWNIA MALARSKA

### Tadeusza Wojciechowskiego

WYKONUJE MALATURY KOŚCIELNE

PRZYJMUJE ROBOTY W INTERIORZE

Adres: RUA EMILIANO PERNETA, 150 - CURITIBA

## Biuro Rachunkowości "SKRABA"

Odp. Contador J. SKRABA

Prowadzi księgi kupców i przemysłowców lub wszelkie sprawy związane z organizacją i rejestracją firm. — Sprawy: Imposto de Renda — De Consumo — Do Selo — Łub przepisy Stanowe i Municipalne.

ALAMEDA DONA IZABEL n.º 172 — CURITIBA  
CAIXA POSTAL n.º 1.576

kał, kruszył się, a piaski sięgały mu do nóg.

I dziś od paru wieków sfinks kruszy się. A im wyżej dokoła niego wznosi się piasek, im głębiej bruzdy ukazują się na jego ciele, tym państwo pochyla się bardziej...

— I zginie?...  
— Bynajmniej — odparł Menes. — Jak po nocy następuje dzień, a po niskich wodach przybór Nilu, tak po okresach upadków przychodzą czasy rozkwitu życia. Owieczna historia!... Z niektórych drzew opadają liście w miesiącu Mechir, lecz po to tylko, aby na nowo wyrosnąć w miesiącu Pachono...

I zaprawdę Egipt jest tysiącletnim drzewem, a dynastie gałęzi. W naszych oczach wyrasta dwudziesta pierwsza gałąź, więc z czego się tu smucić?... Z tego, że choć gałęzie upadają, sama roślina żyje?...

Pentuer zamyslił się; ale jego oczy spoglądały przytomnie.

Jeszcze po paru dniach rzekł Menes do Pentuera:

— Uhywa nam żywności. Musimy pojeść w stronę Nilu i zaopatrzyć się na jakiś czas.

Wzieli obaj wielkie kosze na plecy i od wczesnego ranka zaczęli obchodzić wieś nadbrzeżną. Zwykle stawali pod chatami chłopów śpiewając nabożne pieśni, po czym Menes pukał do drzwi i mówił:

— Litościwe dusze, prawowierni Egipcianie, ofiarujcie jałmużnę sługom bogini Mądrości!...

Dawano im (najczęściej baby) tu garstkę pszenicy, ówdeż jęczmienia, tam plackę albo suszoną rybkę. Niekiedy jednak wypadły na nich złe psy albo dzieci pogan obrzucały ich kamieniami i blofem.

Szczególny był widok tych pokornych żebraków, z których jeden przez kilka lat wpływał na los państwa, a drugi znajomością najgłębszych tajemnic natury zmieniał bieg historii.

W bogatszych wsiach przyjmowano ich lepiej, a w pewnym domu, gdzie odbywało się wesele, dano im jeść, napojono piwem i pozwolono przenocować między gospodarskimi budynkami.

Ani ich ogolone twarze i głowy, ani wyleniana skóra panterza nie imponowały mieszkańcom. Lud Dolnego Egiptu, pomieszany z różnierzami, nie odznaczał się nabożeństwem, a już zgola lek-

cwałzył kapłanów bogini Mądrości, o których nie dbało państwo.

Leżąc w szopie na pekach świeżej trzciny, Menes i Pentuer przysłuchiwali się weselnej muzyce, pijackim okrzykom, niekiedy klótniom radujących się gości.

— Okropna rzecz — odezwał się Pentuer. — Zaledwie kilka miesięcy upłynęło od śmierci pana, który był dobroczyńcą chłopów, a ci już zapomnieli o nim... Zaprawdę, niedługo trwa ludzka wdzięczność...

— Cóżś chciał, ażeby ludzie do końca wieków obsypywali sobie głowy popiołem? — spytał Menes. — Gdy krokodyl schwyta kobietę lub dziecko, czy myślisz, że zaraz przestają płynąć wody Nilu?... One toczą się bez względu na trupy, a nawet bez względu na spadek lub przybór rzeki.

To samo z życiem ludu. Czy kończy się jedna dynastia a zaczyna się druga, czy państwem wstrząsają bunt i wojna albo czy kwitnie pomyślność, masy ludu muszą jeść, pić, spać, żenić się i pracować, jak drzewo rośnie bez względu na deszcz i posuchę. Pozwól więc im skakać, jeżeli mają zdrowe nogi, albo plakać i śpiewać, gdy pierś ich przepięta uczucie.

— Przynajmniej jednak, że ich radość dziwnie wygląda obok tego, co sam mówięś o upadku państwa — wtrącił Pentuer.

— Weale nie dziwnie, gdyż właśnie oni są państwem, a ich życie życiem państwa. Ludzie zawsze smućą się lub cieszą i nie ma takiej godziny, gdzieby ktoś nie śmiał się lub nie wzdychał. Casy zaś bieg historii polega na tym, że — gdy więcej jest radości między ludźmi, mówimy: państwo kwitnie, a gdy częściej płyną łzy, nazywamy to upadkiem.

Nie trzeba przywiązywać się do wyrazów, ale patrzeć na ludzi. W tej chwili jest radość, tutaj państwo kwitnie, zatem nie masz prawa wzdychać, że upada. Wolno ci tylko starać się, aby coraz więcej i więcej chat było zadowolonych.

Gdy medrey powrócił z żebranią do świątyni, Menes wprowadził Pentuera na szczyt pylonu. Pokazał mu wielką marmurową kulę, na której za pomocą złotych punktów sam oznaczył położenie kilkuset gwiazd, i — kazał mu przez polowe noce śledzić księżyc na niebie.

Pentuer chętnie podjął się pracy i dziś, pierwszy raz w życiu, sprawdził na własne oczy, że w ciągu kilku godzin sklepienie niebieskie jakby obróciło się ku zachodowi, ale księżyc przesunął się między gwiazdami ku wschodowi.

"Ciekawym — myślał — czy który z moich doradców ma plaster?..."

Uczul młodości i przyspieszył krok. Tuż pod pałacem zabiegł mu drogę jeden z oficerów wołając:

— Tutmozis nie żyje... Zabił go zdradca Eunana!...

— Eunana?... — powtórzył faraon. — A cóż inni?...

— Prawie wszyscy ochotnicy, którzy pojechali z Tutmozisem, byli zaprzędani kapłanem...

— No, muszę już z tym skończyć! — rzekł pan. — Zatrąbiecie na azjatyckie pułki!...

Odezwała się trąbka i Azjaci zaczęli wysypywać się z koszar ciągnąc za sobą konie.

— Podajcie i mnie konia — rzekł faraon. Ale uczul silny zawrót głowy i dodał:

— Nie — podajcie mi lektkę... Nie chcę się męczyć...

— O mało nie zapominałem... — mówił gasnącym głosem... — Przynieście helm i miecz... Ten stalowy miecz... znad Jezior... Idziemy do Memfis!...

Z pałacyku wbiegli dostojnicy i służba z pochodniami. Faraon, podtrzymywany przez oficerów, miał szarą twarz i oczy zachodziły mu mgłą. Wyciągnął rękę jakby szukając broni, poruszył ustami i wśród ogólnej ciszy przestał odychać, on, pan dwu światów: dzisiejszego i zachodniego.

## ROZDZIAŁ SZESZCZDZIESIĄTY SIÓDMY

Od śmierci Romzesa XIII aż do dnia jego pogrzebu rządził państwem, jako arcykapłan Amona tebańskiego a namiestnik zgwałconego króla — najdostojniejszy San-amen-Herhor.

Kilkumiesięczna władza namiestnika była wiele pomyślną dla Egiptu. Herhor uspokoił bunt pospólstwa i jak było dawnymi czasy, pozwolił co siódmy dzień wypozywać ludziom pracującym. Zaprowadził surową karność między kapłanami, otoczył opieką cudzoziemców, a szczególnie Fenicjan, i zawarł traktat z Asyrią, nie odstępując jednak Fenicji, która pozostała holdowniczką Egiptu.

W ciągu tych krótkich rządów sprawiedliwość wypełniała się szybko, ale bez okrucieństwa, i lada kto nie śmiał bić egipskiego chłopca, który mógł odwoływać się do sądu, jeżeli miał dosyć czasu i świadków.

Herhor zajął się też spłatą długów ob-

ciążających majątki faraona i państwa. W tym celu skłonił Fenicjan do zrzeczenia się pewnej części sum należących im od skarbu, a na pokrycie reszty podniósł z Labiryntu ogromną kwotę trzydziestu tysięcy talentów.

Dzięki tym środkom w ciągu trzech miesięcy nastał w państwie spokój i dobrobyt, a ludzie mówili:

— Błogosławione niech będą rządy namiestnika San-amen-Herhora! Zaprawdę, bogowie przeznaczyli go na władcę, aby uwolnił Egipt od ciężkich zadanych mu przez Ramzesa XIII, lekkochna i łowcy kobiet!...

Kilkadziesiąt dni wystarczyło, aby naród zapomniał, że wszystkie dzieła Herhora były tylko spełnieniem zamiarów młodego i szlachetnego faraona.

W miesiącu Tobi (październik-listopad), gdy mumię Ramzesa XIII już złożono w królewskich pieczarach, do świątyni Amona tebańskiego zesłał się wielki zgromadzenie najdostojniejszych osób. Byli tam prawie wszyscy arcykapłani, nomarchowie i jenerałowie wojsk a w ich łebzie okrzyk chwala sędziwy wódz armii wschodniej — Nitager.

W tej samej obrzymiej sali kolumnowej, gdzie przed pół rokiem kapłani sa-ewi dzili Ramzesa XII i okazwali niechęć Ramzesowi XIII, w tym samym miejscu dziś zgromadzili się dostojnicy, aby pod przewodnictwem Herhora rozstrzygnąć najważniejszą sprawę państwową. Jakoż dnia dwudziestego patego Tobi, w same południe, Herhor w infule Amenhetepa zasiadł na tronie, inni na krzesłach, i odbyła się narada.

Trwała dziwnie krótko, jakby rezultat jej z góry był przygotowany.

— Arcykapłani, nomarchowie i wędzowie! — zaczął Herhor. — Zebrałiśmy się tu w sprawie smutnej i wzajemnej. Wraz ze śmiercią wiecznie żyjącego Ramzesa XIII, którego krótkie i burzliwe panowanie skończyło się w tak nieszczęśliwy sposób...

Tu Herhor westchnął.

— Wraz ze śmiercią Ramzesa XIII nie tylko zgasł faraon, ale i pękła sławy dynastia dwudziesta.

Między żebraniymi przeleciał szmer. — Dynastia nie skończyła się — wtrącił prawie szorstko potężny nomarcha memfijski. — Żyje przecież czcigodna królowa Nikotris, więc tron należy do niej!...

Po chwili milczenia odpowiedział Herhor:

# JASNA GÓRA W HISTORII NARODU POLSKIEGO

III

## TRUDNOŚCI MILLERA

Gen Miller zrozumiał, że stoi przed nim trudne zadanie. W liście do Karola Gustawa z dnia 22-XI pisze: "Mam wrażenie, że żołnierze klasztorni, których jest 400, a są to prawdziwi żołnierze, bronili się będą jakiś czas, spodziewając się odsiecz z strony polskiego wojska lub prawniczych watah, które jednak przed kilku dniami ze strata 30 — 40 ludzi przy użyciu mojej konnicy i muskietierów rozbiłem. Trzymać się będą tym uparciej, że nie widzą u mnie wielkiej masy żołnierzy, ani odpowiedniej artylerii. Dlatego zwróciłem się do pana feldmarszałka Wittenberga w Krakowie, by mi naśledził kilka armat większego kalibru i jeden wielki moździerz, ponieważ klasztor stoi na dosyć wysokiej skale i otoczony jest wysokim murem, który jest bardzo głęboko wmurowany, niemożliwym do wzięcia; posiada wybrane flanki i doskonałą artylerię, na którą składa się wiele małych armatek dwunastofuntowych, a kto wie, czy nie większych dział. Na czterech rogach fortecy wzniesione są bastiony wzorowo zbudowane według zasad fortyfikacji Teren jest ciasny, falisty, a podłoże skaliste, niemożliwe do podminowania". Według Millera twierdzić można było zdobyć tylko przy użyciu ciężkiej artylerii.

Miller postanowił cierpliwie nakłaniać O. Kordeckiego do poddania się, stosując już to perswazję, już to groźbę, a przytem nie zaniedbywał starań, żeby twierdzę zdobyć orężem, ale bez wielkiej straty w ludziach, zaciągając bowiem był kosztowne i szły opornie. Zresztą nie było powodu do pośpiechu. Wszak cała Polska poddała się Szwedom, więc i Jasna Góra się podda, skoro tylko zawiędzie nadzieja na odsiecz. W najgorszym wypad-

ku trzeba będzie czekać a ciężkie armaty od Wittenberga. Jak tylko nadejdą, będzie można szybko rozprawić się z klasztorem.

## TRUDNOŚCI OJCA KORDECKIEGO

Były one natury przede wszystkim psychicznej całej krai w niedoli, król na wygnaniu, wszyscy opuścili ręce, dotychczasowe próby oporu zostały krwawo stłumione. Nawet Stefan Czarniecki nie przyjdzie z pomocą, gdyż związany warunkami kapitulacji siedzi beczynnym pod Będzinem. Operując się na przesłankach ludzkiej roztropności, należało uznać o por za bezsensowny, a nawet zbrodniczy, gdyż w wypadku przymusowej kapitulacji Jasna Góra zostałaby zrównana z ziemią, a jej obrońcy wymordowani.

Ale oprócz ludzkich przesłanek odradzających wszelki opór, O. Kordecki miał jeszcze jedną, która go przynęcała, żeby się bronić do upadłego. Była nią głęboka ufność, że ma prawo liczyć na wstawianictwo Matki Najświętszej u Boga. Wierzył, że Królowa i Matka Narodu polskiego nie opuści swoich dzieci. Więc ufny w opiekę Maryi, wbrew ludzkiej nadziei nie stracił nadziei.

Z tą przesłanką O. Kordeckiego liczył się nawet Karol Gustaw. Dając Millerowi rozkaz zajęcia Jasnej Góry, zalecał raczej układy niż walkę. Jasnej formułuje pobudkę swojej instrukcji, gdy w liście z dnia 11-XII uśmiecha następujące słowa: "Zresztą, atakowanie obrony Maryi wywoła u Polaków jeszcze większy gniew". To samo twierdził gen. Wrzesowicz. W liście do króla z dnia 22-XI odradza obłożenie i dodaje zamienne oświadczenie: "Porzynamy się na duszę Polaka".

## PIERWSZE BOMBARDOWANIE

Nic nie wskórawszy przez układy, Miller już następnego dnia (19-XI) zabrał się

energicznie do systematycznego obłożenia. Głównemu korpusowi rozkazał rozbić obóz na północ od klasztoru, w wiosce Częstochówka. Lepszego stanowiska nie mógł wybrać. Szańce fortecy z tej strony były najszabsze, przytem od tej strony klasztor całą długością był wystawiony na ogień artyleryjski, a ponieważ gontami był kryty, łatwo było wnieść w nim pożar. Artyleria szwedzka wnet się odezwała. Odpowiedziała jej artyleria klasztorna, która celnymi strzałami ognistymi niszczyła Częstochówkę, pozabawiając Szwedów mieszkańia. Oczywiście, nie obeszło się bez ofiar w ludziach. Między innymi po stronie szwedzkiej zginął Polak, który nakłaniał towarzyszy, żeby wzięli udział w walce przeciw Jasnej Górze. W chwili, gdy przedstawiał, jak obficie lupy stana się ich udziałem, spadł z konia ugodzony kulą.

## UKŁADY

Około południa Miller przysłał do klasztoru pułkownika Seweryna Kalińskiego, żeby nakłonił obłożonych do zaniechania obrony. Po seć wymownie przedstawił smutne położenie kraju i beznadziejność dalszego oporu, wychwalał szlachetność Karola Gustawa.

Po naradzie dwóch Ojców udało się do obozu szwedzkiego, żeby się powołać na edykt Karola Gustawa z dn. 30-IX, skierowany do senatorów i szlachty ziemi łelowskiej (do której należała Jasna Góra), że jeżeli do 20-X oświadczyli przez upoważnionych delegatów złość podmijsię w Warszawie, to on zapewni im wolność religijną, ochronę przed napadami, ubezpieczenie handlu i zachowanie przywilejów. Wprawdzie ani Paulini nie mieli dowodu, że złożyli Karolowi Gustawowi podmijsię w Warszawie, ani wprowadzenie załogi szwedzkiej do twierdzy nie byłoby narusze-

nem wolności religijnej, zagwarantowanej przez edykt królewski, mimo to O. Kordecki użył edyktu jako pretekstu do przeciągania układow, które obłożonym więcej się podobały niż działania wojenne. Na to Miller pokazał autentyczne pismo Karola Gustawa, nakazujące zajęcie Częstochowy.

O. Kordecki znalazł się w przykrym położeniu. Twierdził bowiem dotąd, że uznaje władzę króla szwedzkiego, a jeżeli nie chce wpuścić załogi szwedzkiej do klasztoru, to tylko dlatego, że byłoby to niezgodne z wolą królewską. Tymczasem dokument okazany przez Millera usuwał wszelkie wątpliwości co do woli Karola Gustawa.

Dnia 20 listopada doszło do zawieszenia broni. Dnia 21 listopada w niedzielę ojcowie uroczystie obchodzili święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny i odprawili procesję z Najświętszym Sakramentem wzdłuż murów klasztornych.

## LIST O. KORDECKIEGO DO MILLERA

W południe O. Kordecki wysłał do Millera następującą list: "Niech Najjaśniejsza i Najszlachetniejsza Dostojność Wasza raczy przyjąć do wiadomości, że nasz stan zakonnicy nie ma prawa wybierania królów, lecz cześć tych, których szlachta wybierała. Ponieważ król Szwecji cała Polska uznaje i za Pana swego wybrała, przeto i my z naszym miejscem świętym podaliśmy się Jego Królewskiej Mości Szwecji; świadczy o tym pismo salwagardii... dane naszemu klasztorowi dnia 28-X. Odnawiliśmy naszą podmijsię wysyłając do Warszawy nowe pismo, na które od Najjaśniejszego Króla oczekujemy przychylnego odpowiedź. Czemu więc jako ulegli poddani Jego Królewskiej Mości Szwecji, Państwa naszego Najjaśniejszego i nie odważamy się podnieść zaczepnego oręża przeciw wojsku Jego Królewskiej Mo-

ści. Widzieliśmy rozporządzenie Majestatu Królewskiego, lecz ponieważ klasztor nasz wraz z kościołem Jasnawieńskim nazywa się Jasnowieńskim, a miasto Częstochowa pod żadnym względem nie należy do klasztoru, rozporządzenie wspomniane o wielką obudziło u nas wątpliwość. Dlatego usilnie prosimy Najjaśniejszą i Najszlachetniejszą Dostojność, aby dopóki ta wątpliwość nie zostanie usunięta przez nowe rozstrzygnięcie Jego Królewskiej Mości, raczył zostawić w pokoju klasztor nasz i kościół, poświęcony Bogu i Jego Najświętszej Matce, w którym zaszła się do Boskiego Majestatu modlitwy za zdrowie Najjaśniejszego Króla Szwecji, również i nas samych, których powołaniem nie jest opierać się potęgze królów".

List O. Kordeckiego zawierał chwytny, będący mieszaniną dyplomacji i ironii. Twierdził, że w instrukcji królewskiej jest mowa o Częstochowie, a przecież Jasna Góra nie jest Częstochową. Należy więc czekać, aż sam król rozstrzygnie te wątpliwości. Cel tego chwytu jest jasny — przewlekanie układow, uzyskanie na czasie przy zachowaniu pozorów lojalności. Zrozumiał to Miller i postanowił zdobyć Jasną Górę siłą.

## DRUGIE BOMBARDOWANIE

Dnia 22-XII, Miller rozstawił artylerię w trzech punktach i rozpoczął bombardowanie. Kule łamały belki dachów, a pochodnie, ognie, bomby ładowane prochem i kłęby konopi oblały smogiem rozniecały ogień. Miller zamierzał spalić klasztor i dlatego intensywnie obrzucał Jasną Górę od południa i północy ognistymi kulami. Mimo drewnianych dachów klasztoru, obrońcom udało się likwidować pożary w zarodku. Aby bombardowanie nie osłabło ducha w obłożonych, O. Kordecki umieścił na wieży orkiestrę,

która wygrywała hymny na cześć Bogarodzicy. Odtąd w czasie pojedynku artyleryjskiego rozlegały się z wieży melodie kościelne, które napędzały obłożonych otuchą, a zapewne przejmowały podniosłym nastrojem i nieprzyjaciół, zwłaszcza polskie chorągwie.

Niewiele wskórawszy bombardowaniem, Miller znowu spróbował układow. Wysłał szlachcica polskiego w starszym wieku, który wymownie nakłaniał obłożonych do poddania się. O. Kordecki zbył go ogólnikowymi frazesami. Władzorem Miller znowu zaciągnął bombardowanie.

Po kilku dniach okazało się, że artyleria szwedzka jest za słaba na zburzenie fortyfikacji jasnogórskich. W dodatku obłożeni dokonali nocnego wypadu, podczas którego zabili gen. Horna i sporo prostych żołnierzy, a nawet zagwoździli dwie armaty.

C. d. n.

## ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK

Zna język polski

Biuro przy Pracu Ozório,

45 - piętro I, sala 105

(EDIFICIO ANA CRISTINA)

Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarskie, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

**REUMATISMO**  
DORES  
EM GEPAL  
LINIMENTO (or BALSAMO)  
SANTA HELENA

310

BOLESŁAW PRUS

— Najdostojniejsza małżonka moja, królowa Nikotris.

— Teraz w zebaniu rozległ się nie szmer, ale krzyk i trwał kilka minut. Gdy ucichł, Herhor spokojnie i dobitnie mówił dalej:

— Moja najdostojniejsza małżonka, królowa Nikotris, nieutulona w żalu po śmierci syna, zrzeka się tronu...

— Pozwólcie!... — zawołał nomarcha memfijski. — Najdostojniejszy namiestnik miłanuje królowę swoją małżonką... Jest to wiadomość zupełnie nowa, która przede wszystkim należy sprawdzić...

Na znak Herhora najwyższy sędzia tebański wydobyl ze złotej puszki i głośno odczytał akt ślubu zawartego przed dwoma dniami między najdostojniejszym arcykapłanem Amona San-amen-Herhorem i królową Nikotris, wdową po Ramzesie XII, matką Ramzesa XIII.

Po tym wyjaśnieniu nastąpiła grobowa cisza. Herhor zaś mówił:

— Ponieważ małżonka moja i jedyna dziedziczka tronu zrzeka się swoich praw, ponieważ tym sposobem skończyło się panowanie dwudziestej dynastii, musimy więc wybrać nowego władcę...

Władca tym — ciągnął Herhor — powinien być człowiek dojrzały, energiczny i biegły w sprawowaniu rządów. Z tego powodu radzę wam, dostojnicy, ażebyśmy na najwyższe stanowisko wybrali...

— Herhora!... — krzyknął ktoś.

— Ażebyśmy wybrali najszlachetniejszego Nitagera, wodza armii wschodniej — dokończył Herhor.

Nitager długą chwilę siedział z przynikniętymi oczyma, uśmiechając się. Wreszcie powstał i rzekł:

— Nigdy chyba nie zabraknie ludzi chętnych do tytułu faraona. Może nawet mielibyśmy ich nad potrzebę. Szczęście sami bogowie usuwając niebezpiecznych współzawodników ukazał nam człowieka najgodniejszego władzy. I zdaje mi się, że uczynię roztropnie, gdy zamiast przyjmować łaskawie ofiarowaną mi koronę, odpowiem:

Niech żyje wiecznie jego świątobliwość San-amen-Herhor, pierwszy faraon nowej dynastii!

Obecni, z małymi wyjątkami, powtórzyli okrzyk, z jednocześnie najwyższy sędzia przyniósł na złotej tacy dwie czapki: białą — Górnego i czerwoną — Dolnego Egiptu. Jedną z nich wziął arcykapłan Ozirisa, drugą arcykapłan Horsa i doręczyli je Herhorowi, który uca-

lowawszy złotego węża włożył je sobie na głowę.

Po czym rozpoczęła się ceremonia składania hołdu przez obecnych, która ciągnęła się parę godzin. Następnie spisano ośnośny akt, uczestnicy wyboru przyłożyli na nim swoje pieczęcie, i od tej chwili — San-amen-Herhor został rzeczywistym faraonem, panem obu światów tudzież życia i śmierci swoich poddanych.

Nad wieczorem jego świątobliwość wrócił zmęczony jeszcze do swych arcykapłanów pokojów, gdzie zastał Penturę. Kapłan zmierzniał, a na jego chudej twarzy malowało się zniekanie i smutek.

Kiedy Penturę upadł na twarz, pan podniósł go i rzekł z uśmiechem:

— Nie podpisałeś mego wyboru, nie złożyłeś mi hołdu, i lękam się, czy nie będę musiał oblegać cię kiedy w świątyni Ptaha...

Cóż, nie namyśliłeś się zostać przy mnie? Wolisz Menesa?...

— Wybacz, wasza świątobliwość — odpowiedział kapłan — ale życie dworskie tak mnie zużyło, że jedynym dziś moim pragnieniem jest — uczynić się mądrości.

— Nie możesz zapomnieć Ramzesa? — spytał Herhor. — A jednak znalazł go bardzo krótko, podczas gdy u mnie pracował kilka lat.

— Nie potępiaj mnie, wasza świątobliwość. Ale Ramzes XIII był pierwszym faraonem, który odczłn niedole ludu egiptowskiego...

— Herhor uśmiechnął się.

— Oj, wy uczeni!... — rzekł chwilejąc głową. — To przecież ty, ty sam, zwróciłeś uwagę Ramzesowi na położenie popiółstwa. A teraz nosisz po nim żałobę w sercu, chociaż od ludu nie zrobił. To ty zrobiłeś nie on...

Zabawni z was ludzie mimo potężnego umysłu — ciągnął Herhor. — Tak za najspokojniejszego człowieka w Egipcie, choć on to obalił dynastię, a mnie utworzył drogę do władzy...

Gdyby nie jego list o zamienieniu słońca w dniu dwudziestym Paofii, może obaj z nieboszcykiem Mefressem lamalibymy kamienie w kopalni...

No, idź już, idź i podrzód ode mnie Menesa. Pamiętaj, też, że umiem być wdzięcznym, co stanowi wielką tajemnicę władzy. Powiedz Menesowi, że spełnił każdą jego prośbę, więc mnie na przykład nie kazał wyrzec się tronu... Sam też wróć do mnie, gdy wypochniesz, a za-

chowam dla ciebie poważne stanowisko. I dotknął ręką pokornie schylonej głowy kapłana.

## EPILOG

W miesiącu Mechir (listopad, grudzień) Penturę przybył do świątyni za Memfitem, gdzie Menes prowadził wielkie prace nad niebiosami i ziemią.

Stary, w myślach pograżony mędrzec znowu nie poznał Penturę. Opamiętawszy się jednak usłyszał go i zapytał:

— Cóż, znowu idziesz niepokoić chłopców dla wzmożenia władzy faraona? — Przyszedłem, by zostać z tobą i służyć ci — odpowiedział Penturę.

— Ho! ho!... — zawołał Menes przypatrując mu się z uwagą. — Ho! ho!... czy naprawdę masz już dosyć dworskiego życia i dostojenstw?... Błogosławiono ty dzień!... Kiedy z wierzeholka mego pylon zaczął się oglądać świat, przekonasz się, jakie to małe i brzydkie.

Ponieważ Penturę nie nie odpowiedział, więc Menes udał się do swych zajęć. Wróciwszy zaś po kilku godzinach zastał ucznia siedzącego na tym samym miejscu, z okiem ukłwonym w punkt, gdzie w oddali majaczył pałac faraonów.

Menes dał mu jęczmienny placek, garnuszek mleka i zostawił go w spokoju.

Trwało to kilka dni. Penturę jadł niewiele, mówił jeszcze mniej, niekiedy zrywał się w nocy, a dni przepędzał bez ruchu, patrząc nie wiadomo gdzie.

Ten tryb życia nie podobał się Menesowi. Więc pewnego razu zająwszy na kamieniu miejsce obok Penturę rzekł:

— Czys ty zupełnie oszalał, czy duchy ciemności tylko chwilowo opanowały twoje serce?...

— Spójrzyj no dokoła siebie — mówił starzec. — Wszędzie to najmilsza pora roku. Noce długie i gwiaździste, dni chłodne, ziemia okryta kwiatami i nową trawą. Woda jest przeczoczystsza od kryształu, pustynia leży cicha, ale za to powietrze jest przepięknie splewem, piśkiem, brzęczeniem...

Jeżeli wiosna takie cudny wywołuje na martwej ziemi, jakże skamieniałą musi być dusza twoja, która nie odczuwa podobnych dziwów?... Mówię ci, ocknij się, bo wyglądasz jak trup w porządku żywej natury. Pod tym słońcem jesteś podobny do zeschniętej kupy błota i prawie że cuchniesz między narezanymi i fiolkami.

— Mam duszę chorą — odpart Penturę.

— Cóż ci jest?

FARAON

311

— Im dłużej rozmyślam, tym większa czuję pewność, że gdybym nie opuścił Ramzesa XIII, gdybym mu oddał moje usługi, żyłby dotychczas ten najszlachetniejszy z faraonów.

Otaczali go setki zdrajców; ale ani jeden dobry człowiek nie wskazał mu ścieżki ocalenia!...

— I tobie naprawdę zdaje się, że mogłeś go uratować? — zapytał Menes. — O pycho niedouczony mędrca!... Wszystkie rozumy nie ocaliłyby sokoła zaplanego między wrony, a ty, niby jaki bożek, chciałeś odmienić los człowieka?...

— Alboż Ramzes musiał zginąć?...

— Z pewnością, że tak. Przede wszystkim był on faraonem wojennym, a dzisiejszy Egipt brzydzi się wojownikami. Woli złotą brzozaletę aniżeli mlecz, choćby stalowy; woli dobrego śpiewaka lub tancerzka aniżeli nieustraszonego żołnierza; woli zysk i mądrość niż wojnę.

Gdyby w miesiącu Mechir dojrzała ołowka albo fiolet kwiatnął, jako plody spóźnione lub przedwczesne. Ty zaś cheesz, ażeby w epoce Amenhotepów i Herhorów utrzymał się faraon należący do epoki Hyksosów. Każda rzecz ma swój czas, w którym dojrzewa, i taki — w którym marnieje. Ramzes XIII zdarzył się w epoce niewłaściwej, więc musiał ustąpić.

— I myślisz, że nie by go nie uratowało? — spytał Penturę.

— Nie widzę takiej potęgi. On nie tylko nie godził się ze swoją epoką i stanowiskiem, lecz jeszcze trafił na czas upadku państwa i był jak młody liść na prchniętym drzewie.

— Widzę go od kilkudziesięciu lat, a już widzieli go i moi poprzednicy w tej świątyni... Można się było przyzwyczaić!

— Macie podwójny warok?...

— Wcale nie — mówił Menes — ale mamy miarę. Z ruchów chorągiewki poznasz: jaki wiatr wieje, studnia nilowa mówi: czy rzeka wzbiera, czy opada... A nas od wieków o niemocy państwa uczy ten oto sfinks...

I wskazał ręką w kierunku piramid.

— Nie nie wiem o tym... — szepnął Penturę.

— Czytaj stare kroniki naszej świątyni, a przekonasz się, że — ile razy Egipt wznosił się nad pustynię. Lecz gdy państwo chyliło się do upadku, sfinks pe-



ANTES OU DEPOIS DO NATAL...  
 não faz mal  
 Contanto que seja  
**MINERVA**

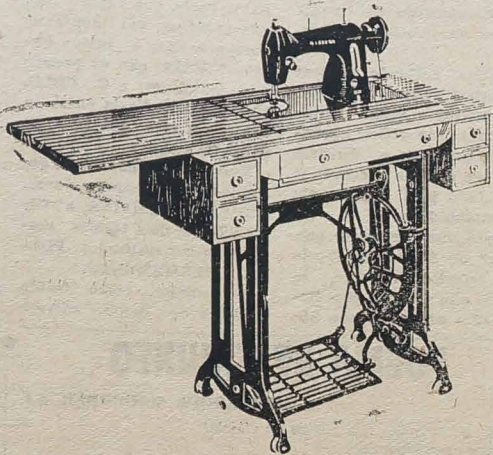
Esta é sempre a opinião triunfante de todas as donas de casa

PORQUE  
**MINERVA**

é totalmente construída com material de primeira qualidade

Porque MINERVA apresenta as seguintes vantagens:

- Costura para a frente e para trás
- A direção da costura é dada pela manivela do ponto
- Todas as peças são facilmente substituíveis
- É adaptável para pedal ou motor
- Quando a bobina está cheia a enroladeira pára automaticamente
- É munida de instalação para bordar e cerzir

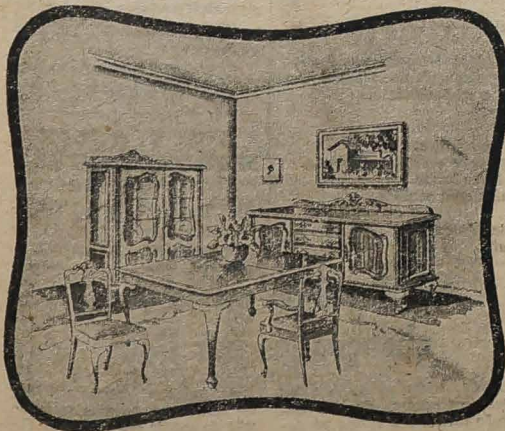


CONSULTE OS NOSSOS  
 PLANOS DE VENDA

Distribuidores exclusivos para o Rio Gr. do Sul, Sta. Catarina e Paraná:

**IMPORTADORA AMERICANA S.A.**

EM CURITIBA: Praça Tiradentes N.º 337 — Fone 4333 e 1568



POLSKI SKŁAD MEBLI  
**TALISMÃ LTDA.**

Meble nasze są bardzo mocne i luksusowe. Sofy-łóżka, fotele, materace sprężynowe najlepszej marki, dywany, materjały wchodzące w zakres umeblowania, dekoracje we wieloletnim wyborze, aby można obsługiwać swą liczną klientelę.  
 RUA CARLOS DE CARVALHO 356/360 — CURITIBA

**DR. JAN GRABSKI**  
**i DR. C. J. GRABSKI — Adwokaci**  
 RUA DR. MURICI, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206  
 EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANÁ

**"A VENCEDORA"**

FRANCISZEK LACHOWSKI  
 CURITIBA — RUA CABRAL 451 — TELEFON 1357  
 Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paraná.  
 Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mietowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

**CASA DOS PINTORES**

NOWY ADRES: PRAÇA OSORIO — EDIFÍCIO ASA — FONE 2694

**Otica Curitiba**

Jedyna specyfikowana  
**IRMAOS BARBOSA LTDA.**  
 CURITIBA  
 Matriz: Rua Mons. Celso, 31  
 Praça Zacarias, 92 (Filial)  
 Rua 15 de Novembro, 139  
 Filia w PONTA GROSSA:  
 Rua Augusto Ribas, 821

**DR. MENDES DE ARAUJO**

Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kieszek, wtręby, bólu kolec, ślepiej kieszki, raka, wrzodów na nogach.  
 Przyjmuje od 3 - 6, Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54, Ed. S. Lourenco - Curitiba

**WINCENTY FLENK**

Chirurg-Dentysta  
 Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA

**DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI**

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA. Kons. — Praça Tiradentes, 332. Raz — Rua Treze de Maio, 879. Telefon 1936. Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

**DR. ELIAS JOSÉ HANNA**

Specialista OD CHOROÓB USZU, NOSA I GARDŁA. CONSULTÓRIO: Praça Zacarias, 36 - Ed. Santa Maria - 5º andar - Conj. 502. RESIDÊNCIA: R. Trajano Reis, 37 - CURITIBA. Z rana godzina naznaczona. Po południu od 14 do 18.



**DR. E. TEMPSKI — Lekarz**

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE  
 Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej. Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSORIO N.º 398, Piętro — FONE 677  
 Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677

**Retificadora Braspol Ltda.**

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.  
 RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 2781  
 CURITIBA — PARANÁ

**DR. EDWARD ŻELAK — Adwokat**

Złatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. Przeprowadza inwentarze. PRAÇA ZACARIAS, 80 — 7-me piętro — Conj. 701  
 TELEFON 383 i 4619 — CURITIBA

CASA DE SAUDE

**DR. MOYSÉS PACIORNIK**

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA NOWOCZESNY DEPARTAMENT DLA LECZENIA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH, ZYLAKI I WRZODY NA NOGACH. Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".  
 RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

NASIONA FRANCUSKIE

— DE —  
**L. CLAUSE S.A.**

Są to nasiona z ostatniego zbioru. Kwalifikowane, bez Przymieszek - Kiełkowanie Gwarantowane.

**RICA LTDA.** RUA SALDANHA MARINHO, 816  
 C. P. 2575 — CURITIBA

Kierownikiem tej firmy jest Agronom Francuski.

**CASA PARIS — Okazja**

FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Ubrania męskie i dla dzieci. — Suknie oraz sukienki dla dzieci. Spodnie z kaszmiru, Brimu i "Coringa" różnego rozmiaru. Daje się 20% zniżki. — Mówi się po polsku. PRAÇA TIRADENTES, 306, róg CRUZ MACHADO — CURITIBA

**A MODESTA**

RUA JOSÉ BONIFACIO, 132

WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE JANA GŁODZIŃSKIEGO (od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

**DR. K. TWARDOWSKI**

— LEKARZ —

KLINIKA DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI  
 Konsultorium: Av. República Argentina, 1423 (obok Farmácia Sta. Catarina), od 9 do 11 i wieczorami od 8 do 10. MIESZKANIE: R. Pasteur, 435 — Telefo n3878.  
 Dojeżdża do kolonii Orleans w środy — rano

**A PEROLA OTICA MODERNA**  
 H. KAMINSKI & CIA.



Ślubne Obrączki, Własna Fabryka, Bizuteria, Skład Zegarmistrzowski - Okulary. RUA 15 DE NOVEMBRO, 389 - Curitiba

ATRAMENT, FARBA DO PIECZĄTEK GUMOWYCH I METALOWYCH; ATRAMENT DO PIÓR WIECZNYCH, GUMA ARABSKA SĄ NAJLEPSZE I NAJEKONOMICZNIJSZE  
 T Y L K O

**MARKI TUCANO**

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO  
 znajduje się przy Rua Alferes Angelo Sampaio, Nr. 987 w Kurytybie, Telefon 3552.

Fabryka TUCANO wyrabia też Atrament w Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakiegobądź innego atramentu. Gwarantujemy dobroć naszego wyrobu.

**DR. STANISŁAW BEMBEN**  
 — LEKARZ —

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wtręby i wewnętrzne.  
 Kons. — Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Stelfeld) od 10-12 i od 3 - 6 godz.  
 Rez.: Rua Julia da Costa, 368  
 CURITIBA — Telefon 4376

**Casa Cruzeiro**

Sielski, Sbalqueiro & Cia.  
 Praça Coronel Enéas, 152  
 Zelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.



LIMPA DESINFETA REFRESCA  
 todo o corpo e a sua o máis halito

**FARTUSZKI**

Konfekcje z materiałów własnej Fabryki, w starych kolorach w oryginalnych deseniach dla Pań i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr\$ 39,00 w składzie

**CASA HOFFMANN**

CURITIBA — RUA CLAUDINO DOS SANTOS, 52  
 (ANTIGA PRAÇA DA ORDEM)

**DR. LUDWIK RYDYGIER**

LEKARZ — Mówi po polsku.  
 Cztery lata praktyki w szpitalach amerykańskich. Kurs specjalizacji w New York Polyklinic Medical School and Hospital. CHOROBY KISZKI ODCHODOWEJ, HEMOROIDY, FISTULY I T.P. KONSULTORIUM: Rua José Bonifácio 110, na przeciwko Garmatra. Przyjmuje rano od 10-ej do 11,30 i po południu od 3-5 do 6-ej. Telefon 2935. Rezydencja: Rua Amazonas Marcondes,

KLINIKA DENTYSTYCZNA

**DR. BONIFACIO SIELSKI**

Chirurg-Dentysta

Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489, przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy Rua Jurua 200 w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 - 9.

**Casa Tarobá**

AV. JOÃO PESSOA 111  
 As melhores GELADEIRAS  
 Consulte nossos preços e condições de pagamento

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES  
 CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

**Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"**



# BRASIL EM 5 MINUTOS

**\* TIVERAM** lamentáveis consequências as temporais caídas nos últimos dias sobre o vale do Itajaí, onde a maioria dos Municípios sofreu grandes prejuízos. A usina do Cedro há pouco parada, foi novamente atingida. As águas do Itajaí, que tinham subido cerca de 9 metros, estão baixando.

**\* SECAS NO NORDESTE.** — A estagem continua castigando o interior nordestino, exceto algumas regiões. Providências por parte do Governo já foram tomadas, como no Município de Santa Cruz, onde 2.000 homens trabalham no açude Trairi, a fim de conter as águas do rio e das chuvas, para depois distribuí-las, metódicamente pela região. Além disso, outras obras do Governo Federal e Estadual, foram empreendidas em diversos estados assolados pela seca.

**\* 500 FLAGELADOS** invadem Triunfo. A cidade de Triunfo, Pernambuco, foi invadida, estando a população tomada de verdadeiro pânico, por homens famintos. O comércio cerrou as portas e as autoridades tomando providências distribuíram víveres e outros recursos, a fim de evitar o saque. Cerca de 1.500 quilos de cereais foram distribuídos no momento. Estão sendo prestados socorros para a Região Nordeste não só pelo Governo Federal, como também por parte de alguns Governos Estaduais, como São Paulo Cr\$ 10.000.000, Rio de Janeiro, e outros. Calcula-se que o número de flagelados na Região Nordeste atinja 200.000 habitantes. Só no Estado da Paraíba, o Governo Federal atendeu cerca de 37.000 flagelados. Os alimentos são enviados por intermédio dos aviões da FAB.

**\* VÁRIOS MUNICÍPIOS** do Estado do Rio Grande do Sul foram atingidos por violentos temporais, que causaram vultuosos prejuízos, nomeadamente para a agricultura. Foram então destinados Cr\$ 15.000.000,00 pelo Ministério da Agricultura a fim de auxiliar os municípios atingidos pelos temporais.

**\* DEFLAGROU** no dia 27 de março, na cidade de União da Vitória, uma greve de motoristas que demandavam para a região sudeste, encontrando-se cerca de 200 caminhões paralisados na estrada de Palmeira. O movimento tem por fim reivindicar a melhor das estradas que ligam os municípios da região sudeste com o resto do Estado.

**\* GREVE DOS PADEIROS** em São Paulo. Em cerca de 150 estabelecimentos cessou o trabalho, contudo o movimento não ganhou adesões em massa, pois das 1.300 padarias existentes em São Paulo, somente aquela minoria entrou em greve. Porém o abastecimento de pão foi prejudicado principalmente em alguns bairros onde o movimento grevista teve maior repercussão. O movimento perdurou só por 24 horas.

**\* PERDIDOS** em plena selva amazônica. Na ocasião em que se dirigia a um aeroporto da Amazônia, um avião da FAB, perdeu-se

em plena selva amazônica. Felizmente os tripulantes conseguiram comunicar-se com a base aérea próxima (Belém), utilizando-se de uma bateria descarregada, mas com o funcionamento dos motores pôde ser novamente carregada. Logo dois aviões da FAB saíram em socorro dos aviadores perdidos na selva.

**\* COM AS CRISES ATUAIS,** o dólar disparou para Cr\$ 130,00. A explicação de tão grandes quedas da moeda nacional está, segundo alguns, na grande e perturbante crise do café brasileiro.

**\* APENAS 69** dos 600 candidatos, conseguiram aprovação nos exames vestibulares de segunda época, realizados na Escola Politécnica de São Paulo. Em consequência, o ano letivo inicia-se com 58 vagas, fato este que há muitos anos não se verificava. No primeiro exame vestibular, compareceram 1.150 candidatos, sendo aprovados somente 143, daí a necessidade da segunda época, agora realizada, para preencher as restantes 127 vagas.

**\* PARAIBA.** Em virtude das secas, todos os produtos alimentícios oferecidos nas últimas feiras da cidade ao público, elevaram-se a quantias surpreendentes. Não há mais tabelamento, nem fiscalização de medidas.

**\* SÃO PAULO.** Em diligência efetuada no Mercado Municipal, médicos do Serviço de Policiamento da Alimentação Pública apreenderam cerca de 30.000 caixas de laranjas coloridas com corante especial. O Secretário da Saúde informou à imprensa que a diligência foi tomada por precaução, pois há cerca de 20 dias a Secretaria de Saúde recebeu denúncia de que laranjas não sazonadas estavam sendo vendidas na cidade, tratadas com corantes especiais.

**\* ESCOLAS.** — O número de estabelecimentos de ensino primário, em 1957, no Paraná, estava assim disposto: Sob a administração estadual 176.490; administração municipal, 105.215; estabelecimentos particulares, 18.456, no total de 300.161 escolas.

**\* MALAS POSTAIS** retidas pela falta de navios. Aham se retidas nada menos que 2.371 malas destinadas ao Ceará e a Amazonas. Parece que o problema continuará sem solução por muito tempo ainda, pois a dificuldade com o transporte marítimo não será resolvido brevemente. Dos 51 navios do Lóide Brasileiro apenas 6 estão em funcionamento. Da Companhia Nacional de Navegação Costeira, que tinha 26 navios, navegavam somente 5.

**\* TEMPORAIS NO CUBATÃO** (São Paulo). Uma das mais violentas enchentes dos últimos anos atingiu toda a cidade de Cubatão, cobrindo-a com mais de um metro de água. Calcula-se que 400 casas da cidade foram inundadas pelas águas; os moradores foram retirados pelos grupos de socorro. Perto de 3.000 pessoas foram retiradas das casas atingi-

das pelas águas e levadas para lugares seguros (clubes, edifícios públicos etc.). Os prejuízos materiais foram enormes, e em algumas casas não ficou nem sequer um objeto intacto. Dois fatores concorreram para provocar os graves sucessos: a maré e as copiosas chuvas. O Rio Cubatão não podendo despejar suas águas no mar, em consequência da maré alta, inundou toda a área ribeirinha.

**\* A ECONOMIA PARANAENSE** está arcando com um pesado onus, resultante da imprevidência, da improvisação no setor cafeeiro e das diretrizes adotadas pela política traçada, no Ministério da Fazenda, de defesa da economia desse produto. O porto de Paranaguá demonstra claramente a crise por que está passando o nosso Estado. Quase dois milhões e meio de sacas de café jazem naquele porto, sem possibilidades de exportação, ante a eminência de uma safra, estimada em oito milhões de sacas, para o corrente ano, ameaçando passar a safra paulista. Os navios estão passando ao largo, em Paranaguá, já que esse porto cafeeiro não apresenta movimentação de vendas do nosso principal produto de exportação. Tal situação, está produzindo, questões de ordem social com lances de maior gravidade, já que cerca de 3.000 operários braçais não têm mercado de trabalho. Além disso outro problema está afligindo a política paranaense, a saber: as rendas do Estado estão caindo vertiginosamente.

**\* ESTUDANTES REVOLTADOS.** — Durante os dias 25 e 26 de março, os alunos do Colégio Iguaçu, como reação contra o aumento de mensalidades, elaboradas pela COFAP, praticaram uma série de vandalismos em nossa capital. De nada adiantou a presença de elementos da Polícia Militar, da Guarda Civil e de Delegados Especiais, que foram impotentes para impedir a ação dos jovens estudantes na sua sede destruidora, quando foi apedrejado e depredado o Colégio Iguaçu, a Escola de Comércio "DE PLACIDO E SIVA", a vitrine da Casa Slopier e a Universidade do Paraná, o mais caro patrimônio da cultura do Estado. Embora não serenassem os ânimos, já no dia 27, a autoridade policial fazendo sentir-se mais, impediu maiores movimentos e depredações por parte dos estudantes exaltados. Estes tristes e lamentáveis acontecimentos deviam ter sido influenciados por outros elementos estranhos ao movimento já que também estes tomaram parte nos desmandos registrados. E quais seriam estes elementos, senão os comunistas?

**PRECISA-SE** de um rapaz menor, de origem polonesa, para entregas e que queira aprender técnica de rádios. Tratar com urgência na Oficina de Consertos de rádios "Lesni" à rua Conselheiro Araújo nr.º 93.

**AUDYJOJE KULTURALNO-INFORMACYJNE POLSKO-BRAZYLJSKIE** pod kierownictwem Prof. Tadeusza Rozowicza — na falach rozgłośni Gualracá, 560 kiloykłów 535 i 7/10 m., kazdego srody o godz. 20.30. ((8-mej i 30 wiczyzór).

**FILATELISCI!** Zbieram znaczki z całego swiata. Wymieniam 100 sztuk za 100, lub inaczey po uzgodnieniu. Piszcie na adres: Franciszek Jezierski, Plezszew Wlkp. ul. Kilińskiego 9, Polska — Europa.

**SAÚDE FORÇA**  
**HAEMATOGÉN**  
**do D' HOMMEL**  
LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.  
Caixa Postal 785 — Curitiba

# A Saúde e os Dentes

## VI.º CAPITULO

### QUE SÃO OS DENTES?

Quando um paciente espontaneamente procura o dentista, costuma dizer:

Tenho um dente começado a cair.

Com isso quer advertir que tem um dente doente, e doendo, ou seja, uma cárie profunda algumas vezes com exposição da póipa, em suma uma porta aberta para complicações de toda a sorte e sua saúde geral.

Só essa frase é bastante para definir o seu completo desconhecimento de rudimentos anatômicos do dente.

Cumpra, portanto mostrar em síntese, como e de que se constitui o órgão dentário, para que todos aprendam a procurar o dentista antes de a cárie reduzi-lo a um estado bem vizinho da imprestabilidade.

Começemos esclarecer que, apesar do termo impróprio cárie referir-se a osso, os dentes, não são ossinhos implantados nos maxilares. São

órgãos calcários que se encaixam nos alvéolos para sua principal função: **CORTAR, DILACERAR e TRITURAR** os alimentos.

A sua falta pode trazer perturbação à digestão, dificuldade na emissão da palavra, dificuldade na e... lavra e alterações nas linhas fisionômicas.

A FALTA DE UM SIMPLES DENTE É DESDE LOGO NOTADA E PREJUDICA SÉRIAMENTE A BOA APARÊNCIA.

Compõem-se os dentes de três partes distintas: A **COROA**, parte que fica fora das gengivas, em contacto, portanto, com o meio bucal; A **RAIZ**, que os prende aos maxilares; e O **COLO**, parte intermediária entre a coroa e a raiz que fica ao nível da gengiva.

Entram na constituição dos dentes três tecidos duros: **ESMALTE, DENTINA, e CIMENTO**. E dois tecidos moles, não mineralizados: **POLPA e PERICIMENTO**.

O esmalte, como tecido protetor do dente, merece

assim, estudo especial e detalhado. Compõe-se de elementos minerais, na sua quase totalidade. Dos tecidos é o mais resistente. Contribuem para a sua formação prismas hexagonais, microscópicos, muito aderentes entre si. Só é solúvel em ácidos concentrados. Não é permeável aos líquidos. Comporta-se inalteravelmente no meio bucal, protegendo a coroa do dente contra a ação nociva do meio que a cerca.

Se fosse possível dotar todos os dentes de esmalte normalmente constituído, daríamos um passo definitivo na profilaxia da cárie. Isso porém, é tão difícil, mormente entre as raças civilizadas, que tudo o que se tem alcançado nesse terreno cai nos domínios de exceção. Mostram as estatísticas que 98% dos nossos dentes nascem com defeitos de estrutura, o que vem expor a dentina ao ataque dos agentes destruidores.

Esses defeitos de estrutura são perfeitamente explicáveis. O esmalte começa a calcificar-se quando o embrião está no 5.º mês de vida fetal. E a calcificação não se opera regular e homogêneamente em toda a coroa do dente. Faz-se com intermitências, entre períodos alternados de atividade e de repouso mais ou menos prolongados. Isso dá origem à formação de lâminas separadas, que só mais tarde se vêm fundir, justamente quando os órgãos da função calcificadora se podem encontrar esgotados, incapazes, portanto de realizar plenamente sua tarefa. Daí a calcificação habitualmente terminar mal e os sulcos e fissuras do dente apresentam defeitos capazes de reter partículas de alimentos e de permitirem a formação de colônias microbianas produtoras de ácido, que abrem uma porta à cárie, como descalcificadores do esmalte. (Continuação no próximo número.)

Dr. Felix Werpachowski  
Cirurgião-Dentista

**DR. S. FELIX WERPACHOWSKI**  
Cirurgião-Dentista  
Rua Dez. Westfalen, 285 —  
2.º andar — Apto. 10 —  
CURITIBA — PARANÁ

## POEMA DE TRIUNFO

FR. ROQUE SCHNEIDER, S.J.

Poema de triunfo, com ritmos de vitória!  
Apoiose deslumbrante,  
Despontar radioso de alvorada!  
Imortal clarinada  
Semeando aeternus do orbe pela vastidão.  
Salve, PASCOA DA RESSURREIÇÃO!

Ressurgiu Jesus.  
Ontem, os braços ensanguentados da cruz  
Projetaram-se sombrios  
Por sobre os rochedos nus e frios  
Do Gólgota.  
Hoje, o estandarte da Ressurreição drapado oante nos ares.  
Salve, salve estandarte fulgente,  
Estandarte de luz, de vitória.  
Estandarte sublime, que falas  
A eloquente linguagem da glória!

Ao exército de Satã foi infligida a maior derrota  
Que se registrou no céu e no mundo inteiro.  
A sentença de condenação que pesava sobre os homens  
Foi lavada no sangue do Cordeiro.  
Céu e terra reconciliaram-se.  
O Ofendido e os ofensores deram-se as mãos.  
Cristo, o Rei dos séculos, pisou a morte.  
Cristo o Forte  
Venceu o pecado.  
Salve, Rei eterno, Jesus ressuscitado!

Christus vincit, regnat et imperat!  
Todas as ondas do mal  
Quebram-se de encontro ao rochedo inflexível da Igreja.  
Déspotas sanguinários, revezando-se através dos séculos,  
Juravam varrer da face da terra a cristandade...  
Monstros de maldade  
Ensoparam arenas e anfiteatros  
Com sangue mártir de milhares de cristãos.  
Lançaram mão de todas as armas para sepultar o Papado.  
"Esmaguemos o Infame", foi seu leucó brado.  
Mas em vão, Cristo jamais foi, nem será vencido.  
A bandeira da vitória  
Jamais há de tremular nos arraiais inimigos.  
Christus vincit, regnat et imperat!

## NOVIDADES POLONÊSAS (B. I. P.)

**Pintura Religiosa Polonesa na França**

Obtém grande êxito em Paris a exposição intitulada "Tradição e Arte Popular Polonesa", promovida pelo Museu de Arte Moderna da capital francesa. Compreende obras do longo período entre os séculos XVI e XX. O crítico de "Le Monde", P. M. Grand, escreve a respeito: "A Polónia é um dos países de mais rico folclore em todo o mundo. Embora a exposição se limite a peças de pequeno formato, apresenta grande diversidade de expressão plástica a serviço do pensamento religioso. A exposição comove e desperta admiração".

**Filme Franco-Polonês sobre Sobieski**

Jerzy Stawiński, conhecido escritor polonês, autor, entre outros, do cenário do filme "Canal", premiado em Cannes, escreveu, em colaboração com o dramaturgo francês Thery, o roteiro de um filme cuja ação transcorrerá na corte de Maria Kazimierza, a "pequena Marysienska", esposa do rei polonês Jan Sobieski. Será uma co-produção dos estúdios franceses e poloneses e a filmagem será feita no Castelo de Wilanów,

## As famílias numerosas abençoadas por Deus

ROMA, (NC) — As famílias numerosas gozam de especial bênção divina e a Igreja vê nelas um dos seus tesouros mais preciosos, afirmou S. S. o Papa Pio XII.

O Santo Padre dirigiu-se a membros da Associação Italiana de Famílias Numerosas, perante as quais se referiu ao tema da família como ponto principal de sua direção pastoral. Lamentou as graves consequências a que dá lugar o erro "da moderna sociedade pagã" de incrementar a limitação da família, e que haja quem "se atreva a considerar os casais profíteros como "enfermidade social" que se deve cortar por todos os meios".

O Soberano Pontífice referia-se às organizações, à imprensa e aos particulares, que não obstante parecerem responsáveis, promovem o que se costuma chamar um "razoável controle da natalidade". Está historicamente provado, disse, que a decadência das nações começa quando se ferem as normas da união matrimonial.

"É portanto, necessário insistir na verdade de que a saúde física e moral da família e dos povos depende da obediência às leis divinas e da natureza, com um sagrado e profundo respeito delas", continuou.

As famílias numerosas dão ao mundo moderno o testemunho de sua fé em Deus e na Divina Providência.

Referiu-se também às famílias numerosas como sinónimo de famílias cristãs, às quais o respeito das leis divinas dá exuberância de vida; a fé em Deus proporciona aos pais fortaleza para os sacrifícios e renúncias que requer a prole.

"Deus assiste, aliás, às famílias numerosas com a sua Divina Providência", proseguiu. Nela põem os pais, especialmente os de poucos recursos, a sua inteira confiança, quando não basta o esforço humano. Trata-se duma confiança bem fundada... porque Deus não recusa meios de subsistência a aqueles aos quais dá a vida.

Com o destino da humanidade nas mãos da Providência, continuou, "a superpopulação não é motivo válido para espalhar as práticas ilícitas do controle da natalidade, antes constitui um pretexto da avareza e do egoísmo de povos e indivíduos, especialmente os mais ricos, que preferem o gozo máxime dos bens terrenos ao orgulho e merecimento de criar novas vidas".

## PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najlepszy sposób pomocy dla Rodzin i Przyjaciół w POLSCE są PACZKI PEKAO. Można przesyłać paczki żywnościowe, ubranie, obuwie, materiały do budowy domów, narzędzia, maszyny, motocykle, rowery, samochody, meble i wiele innych rzeczy.

## OBCENIE PEKAO OFERUJE WIELKI WYBÓR LEKARSTW AMERYKANSKICH DLA POLSKI

Można również przekazywać każdą sumę na tak zwane "PACZKI DO WYBÓRU". Odbiorca w Polsce wybiera za te paczki przedmioty najbardziej potrzebne. Wszystkie PACZKI PEKAO są bez cła.

Prosić o katalogi ogólne i na lekarstwa. Reprez. H. BERGMAN, — São Paulo, Rua Ana Cintra 295 — ap. 51 — Tel. 52-87-29 — BRASIL.